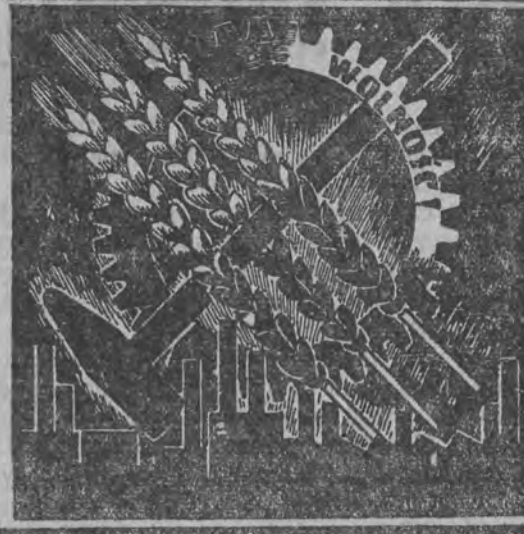




ŁODZIANIN



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁACZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuski Nr. 29, tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Reklamów nie zwraca się.
Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem
oddział w Łodzi 40. Redakcja nocna: Piotrkowska 83, telefon 147-56 od 20—23
Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Stawiński Wincenty

Piątek 2 kwietnia 1937

Cena numeru 10 groszy

Drukarnia Ludowa, Piotrkowska 83

Warunki prenumeraty: w codzielnym odnoszeniu do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za pierwszą 1 milimetrów przez jedną szpaltę (na stroncy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 50. Obrobnice za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Samorząd Łodzi

Rozwiązanie Rady Miejskiej

m. Łodzi

Ag. PAT donosi:

Minister spraw wewnętrznych, na podstawie przepisów ustawy samorządowej, decyzją z dn. 31 marca r. b. rozwiązał Radę miejską miasta Łodzi, z motywów następujących:

Pismem z dnia 24 lutego r. b. Rada miejska m. Łodzi, zgodnie z wymaganiami ustawy samorządowej, została, pod rygorem rozwiązania wezwana: 1) do podjęcia normalnej pracy w ramach, ciężających na niej zadań i obowiązków, w szczególności i natychmiastowego podjęcia prac nad preliminarzem budżetowym, oraz uchwalenia w terminie 2-ch tygodni pożyczek, niezbędnych do zatrudnienia bezrobotnych i prowadzenia normalnej gospodarki w bież. roku budżetowym 1937-38, oraz 2) do zaprzestania niewłaściwego postępowania.

Na posiedzeniu Rady miejskiej m. Łodzi w dniu 3 marca 1937 r., po odczytaniu przez przewodniczącego tego zwołania, większość Rady zgłosiła oświadczenie, z którego wyraźnie wynikało, iż nie przystąpi ona do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1937-38 do czasu zatwierdzenia przez władze całego wybranego zarządu miejskiego.

W rezultacie zarówno na posiedzeniu w dniu 3 marca, jak też w dniach 10 i 16 marca 1937 r. Rada miejska m. Łodzi do obrad nad preliminarzem budżetowym nie przystąpiła, nie dopełniając tym samym swego kardynalnego obowiązku, jakim jest uchwalenie budżetu i umożliwienie przez to zarządowi miejskiemu prowadzenie prawidłowej gospodarki miejskiej i naruszając przepis art. 60 ustawy samorządowej. Rada miejska m. Łodzi na posiedzeniach w dniach 3, 10 i 16 marca 1937 r. nie uchwałała również pożyczek niezbędnych do wykonywania normalnej gospodarki oraz prowadzenia robót inwestycyjnych i zatrudnienia bezrobotnych, do czego była wezwana pismem z dn. 24 lutego 1937 r.

Postępowaniem tym Rada miejska dała dowód nieudolnego i nie dbałego traktowania istotnych interesów gospodarczych gminy

Kobiety w więzieniach hitlerowskich

W angielskim piśmie „Manchester Guardian” opowiada jedna Niemka, która siedziała w więzieniu w Niemczech o ostrym reżimie, stosowanym względem kobiet w więzieniach niemieckich. Osadzone wczesną wiosną r. ub. matka i żona b. poła komunistycznego do parlamentu niemieckiego, Kaisera, zostały tak zbite, że żona zachorowała ciężko a prośba matki, by po polepszeniu się stanu synowej mogła z nią razem odbywać karę w jednej celi została odrzucona. Mimo ciężkiej choroby sercowej; była prostytutką Lene Overlach, arc

naruszając przepisy ustawy samorządowej. Rada miejska w Łodzi mimo wezwania dopuszcza się w dalszym ciągu gorszących zajęć oraz toleruje wśród swoich członków bez względu na ugrupowanie wystąpienia publiczne na posiedzeniach Rady, które uwłaczają powadze i obniżają zaufanie, jakim powinny cieszyć się organy administracji publicznej, przez co naruszone zostały przepisy art. 69 ustawy samorządowej. Dowodem tego są liczne fakty niedopuszczania do przemówień, opuszczenia gremialnie swoich miejsc a nawet wszczy

niania bójek, co zostało wyknięte w upomnieniu 24 lutego b. r. W dalszym ciągu na posiedzeniach następnym w dniach 3 i 16 marca r. b. Rada miejska wszczęła krzyki i gwizdania, zmuszając przewoźniczącego do przerywania posiedzeń.

**
Komunikat PAT. dajemy w brzmieniu dosłownym. Sprzeczności między brzmieniem komunikatu a „rzeczywistością” rzeczywistą uderzają poprostu przy czytaniu komunikatu. Do sprawy powrócimy jutro.

Okupacja „Szczęścia Łuizy“

Nowy głodowy protest polskich górników

przeciwko machinacjom hitlerowskich przemysłowców na polskim Śląsku

Wczoraj górnicy na kopalni śląskiej „Szczęście Łuizy” proklamowali strajk okupacyjny. Wszystkie trzy zmiany zjechały pod ziemię, zajmując teren kopalni. „Szczęście Łuizy” znajduje się obecnie w stanie upadłości. Niemieccy właściciele kopalni w Berlinie chcą kopalnię unierniczyć, a licencję na wydobycie węgla odstąpić za grubą pieniądze innym przemysłow-

com. Górnicy w ten sposób znajdują się na bruku, co oczywiście przemysłowców niemieckich nie wiele obchodzi. Za tegie zarobki nie zostały górnikom dotychczas wypłacone. Ponieważ zarządzenia kopalni należą do innej osoby, która chce wypłacić górnikom zaletę zarobki i złożyć gwarancję, że kopalnia będzie uruchomiona, górnicy domagają się, aby

zarząd kopalni został oddany tej osobie.

Zaznaczyć należy, że załoga kopalni „Szczęście Łuizy” strajkowała już raz w lutym 1935 roku, przebywając wówczas pod ziemią 23 dni. Obecnie zanosi się również na to, że strajk potrwa dłużej, jeżeli władze polskie nie ukróć i nie położą kresu machinacjom obcego kapitału na naszym Śląsku.

Hitlerowskie ataki na Polskę

Brednie o walkach dzielnicowych w Polsce

W kołach politycznych zwrócono uwagę, że od pewnego czasu zmieniło się stanowisko prasy niemieckiej wobec Polski. Znaczna powściągliwość i pewna obiektywność w omawianiu zagadnień polskich, stosowane w ciągu ostatnich paru lat przez dzienniki niemieckie, zostały zrzuczone. Prasę niemiecką pełną jest znowu niepohamowanych ataków na Pol-

skę i tendencyjnego, a nawet złośliwego przedstawiania sytuacji wewnętrznej w państwie polskim.

Dzienniki niemieckie w różnych prowincjach Rzeszy drukują liczne artykuły na temat rzekomo gwałtownych przeciwieństw i tarć, jakie występować mają z coraz większą siłą między poszczególnymi dzielnicami Polski. Artykuły te, głoszące o konfliktach Polski A z Polską B, urobić mają widocznie w opinii niemieckiej i zagranicznej przekonanie, że państwo polskie nie jest wciąż jeszcze dostatecznie zrosnięte i że trudności wewnętrzne Polski pogłębiane są przez spory dzielnicowe.

Prasa niemiecka powołuje się w tej kampanii antypolskiej na rzekome nastroje ludności na Górnym Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu. Dzielnice te, nazwane przez pisma niemieckie Polską A, sprzeciwiać się mają jakoby wszelkim szerszym zarządzeniom unifikacyjnym, twierdząc, że stanowią one w Polsce zachód i pragną pozostać zachodem. Na strojom tym przypisuje prasa niemiecka okoliczność, że dotychczas w Warszawie „nie odważono się”

naruszyć granic województwa śląskiego. Zapowiedziana zmiana granic województw poznańskiego i pomorskiego wywołać miała liczne protesty ludności tych dzielnic. Równocześnie z nowym kursem antypolskim prasy niemieckiej rozwijały w Niemczech zwiększoną działalność „Bund deutscher Osten”. Związek ten odbył ostatnio szereg zebrań, na których postanowiono przystąpić do szerokiej akcji propagandowej, mającej na celu pozyskanie materialnej i moralnej pomocy ze strony całej ludności Niemiec. Akcja „Bund deutscher Osten” wymierzona jest przeciw Czechosłowacji, Polsce i państwom bałtyckim.

ATAKI NA POLSKĘ NASTĄPIŁY ZA APROBATĄ CZYNNIKÓW URZĘDOWYCH RZESZY.

Agencja „Press” donosi z Kątowic: Minister propagandy, Goebbels, wydać miał prasie niemieckiej polecenie, aby zaniechała dalszych ataków na Polskę. Z rozkazu tego można wnioskować, że ostatnie antypolskie wystąpienia dzienników niemieckich odbyły się za aprobatą czynników urzędowych.

Sytuacja na froncie

Wojska rządowe w prowincji Burgos

Baskijski komunikat oficjalny donosi, że na froncie Santander wojska rządowe zajęły kilka miejscowości, posiadających doniosłe znaczenie strategiczne. Jeden z oddziałów rządowych posunął się o 5 km., zaś drugi o 3 km. w głąb prowincji Burgos.

Korespondent agencji Havasa donosi, że wojska rządowe, operujące na odcinku Burgos, posunęły się o 20 km., zdobywając m. in. miejscowość Sargentos o ważnym znaczeniu strategicznym. Zajęcie tej miejscowości, jak podaje korespondent, pozwoli wojskom rządowym na zrealizowanie szeregu przyszłych operacji wojskowych w kierunku Burgos.

Krażownik powstańczy „España” eskortowany przez kilka uzbrojonych statków rybackich natknął w pobliżu Santander kontrtorpedowiec rządowy „Jose Luis Díez”. Pomimo wymiany strzałów kontrtorpedowiec zawinął do Santander bez uszkodzeń. W Bilbao sądzą, że krażownik „España” został trafiony przez jeden z pocisków.

POD MADRYTEM.

Komunikat oficjalny wydany wczoraj przez Komitet Obrony Madrytu głosi, że wojska rządowe na odcinku madryckim zmusiły powstańców skutecznym ogniem artyleryjskim do zaprzestania budowy umocnień.

Na odcinku Guadalupe powstańcy ostrzeliwali pozycje wojsk rządowych, jednak baterie rządowe zmusiły przeciwnika do przerwania ognia.

Wojska rządowe zdobyły na tym odcinku miejscowość Lepanta.

Na drogach wzdłuż linii wojsk rządowych widać licznych zbłądłych.

MARSZ NA POZOBLANCO.

Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że w środę wie-

czorem wojska rządowe zdobyły miejscowość Elsoldao na południowychod c1 Pozoblanco i posuwają się naprzód, ostrzeliwując szereg miejscowości znajdujących się w rękach powstańców.

POWSTAŃCY UŻYWAJĄ BOMB ZAPALAJĄCYCH.

Havas donosi z Madrytu: Wczoraj rano samoloty powstańcze zbombardowały m. Durango.

Większe budynki w mieście zostały zniszczone, inne zaś spalony, ponieważ powstańcy używali bomb zapalających. Jest około 200 zabitych i około 300 rannych. Rządowe lotnictwo myśliwskie pośpieszyło na odsiecz, lecz samoloty powstańcze za każdym razem oddalały się, powracając z nowymi zapasami bomb. Ranni znajdują się częściowo w szpitalach w Durango, a częściowo zostali przewiezieni do Bilbao.

POWSTAŃCY POWOŁUJĄ POD BRON REZERWISTÓW.

Rząd powstańczy powołał pod broń rezerwistów, którzy ukończyli służbę wojskową w r. 1930. Zostaną oni wcieleni do wojska pomiędzy 4 a 12 kwietnia.

Francja nie będzie tolerowała

zatrzymywania statków francuskich na morzu

Francuska rada ministrów zastanawiała się nad sposobami zapewnienia swobody żeglugi na wodach hiszpańskich. Minister spraw zagranicznych zakomunikował, że Rząd za pośrednictwem swych konsulów uprzedził Rząd gen. Franco, że nie będzie tolerowa-

ne wypadki zatrzymywania statków francuskich u wybrzeży hiszpańskich. Minister Delbos oświadczył, iż walkę okrętów hiszpańskich u wybrzeży francuskich będą uniemożliwione wszelkimi rozporządzeniami środkami.

Rozwiązanie

szeregu stowarzyszeń młodzieży akademickiej

Ag. PAT. donosi:

W związku z zajęciami, które zmusiły rektorów uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego do ponownego zawieszenia wykładow i ćwiczeń, pan minister W. R. i O. P. na podstawie rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1937 r. o stowarzyszeniach akademickich rozwiązał w tych szkołach stowarzyszenia, których działalność ma charakter polityczny, niedopuszczalny w myśl ustawy o szkołach akademickich. Są to mianowicie: Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej, Młodzież Wszechpolska, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legion Młodych.

Nadto wobec znanych powszechnie wypadków ostatnich na terenie Wilna zostały w Uniwersytecie Stefana Batoryego rozwiązane stowarzyszenia: Młodzież Wszechpolska i korporacja „Polesia”.

Równocześnie pan minister zawiesił działalność samopomocowych stowarzyszeń w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, Politech-

nice Warszawskiej i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ponieważ stały się one terenem niedopuszczalnych rozgrywek o podłożu politycznym.

Poza tym pan minister polecił rektorom upomnieć wszystkie inne stowarzyszenia akademickie o konieczności ścisłego i bezwzględnego przestrzegania obowiązujących przepisów, w razie zaś ich przekroczenia — stosować bezwzględnie sankcje, przewidziane w rozporządzeniu o stowarzyszeniach i zawiadomić ministerstwo.

Mimo zawieszenia działalności stowarzyszeń samopomocowych w Warszawie, ogół młodzieży niezamożnej nie dozna uszczerbku w świadczeniach, otrzymywanych za ich pośrednictwem, ponieważ zostaną wydane zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie majątku tych stowarzyszeń oraz zapewnienie normalnego funkcjonowania podstawowych agend pomocy żywnościowej, mieszkaniowej, zdrowotnej — w akademickich kuchniach, domach ogniskach, ambulatoriach i t. p.

Fińscy socjaliści w Rządzie

Jak już swego czasu pisaliśmy, w Finlandii utworzył się Rząd koalicyjny, do którego weszło 5 socjalistów, 5 członków Związku Chłopskiego oraz 2 postępowców. Socjalistycznymi ministrami są: Tanner — finanse, tow. Voionmaa — handel, tow. dr. Keto — Ubezpieczenia Społeczne, tow. Rhöma i Salovaara — roboty publiczne. Z pośród wymienionych jest tow. Tanner przywódca socjalistów fińskich, prof. Voionmaa — najwybitniejszym badaczem dziejów Finlandii, Keto — dyrektorem wydziału ubezpieczeń społecznych m. Helsingforsu, dr. Rhöma — dyrektorem państwowych urzędów zdrowia, a Salovaara — znanym działaczem związkowym.

Nie licząc krótkiego okresu wojny domowej w 1918 roku, kiedy był Rząd rewolucyjny, jest obecny Rząd fiński trzecim z kolei, w którym zasiadają socjaliści. Po rewolucji marcowej 1917 roku utworzył się Rząd koalicyjny pod przewodnictwem socjalisty. W dziesięć lat potem socjalizm w Finlandii tak szerokie ogarnął warstwy, że utworzył się Rząd robotniczy. Rząd ten niewiele mógł zdziałać, ponieważ nie miał dostatecznego poparcia w Sejmie.

Nauczona tym przykrym doświadczeniem partia socjalistyczna w Finlandii na kongresie w 1930 roku opracowała ściśle warunki swego udziału w Rządach koalicyjnych. Pom. in. uchwalono nie wstępować inaczej do Rządu, o ile uprzednio nie zostanie z pozostałymi partiami większości rządowej ustalony program przyszłego Rządu. Na udział w Rządzie koalicyjnym wymagana jest zgoda 2/3 rady partyjnej oraz 2/3 frakcji parlamentarnej.

już wyszedł z druku nowy Program i nowy Statut organizacyjny PPS., uchwalony na XXIV KONGRESIE Partii w Radomiu. Cena egzemplarza w łącznym wydaniu i w OKŁADCE WYNOŚI 15 GR.

Nadto wydanie z druku Nowy Program PPS. wydany oddzielnie w cenie 10 groszy za egzemplarz. ZAMÓWIENIA NALEŻY NADSYLAĆ DO SEKRETARIATU GENERALNEGO CKW. PPS. UL. WARECKA 7, W WARSZAWIE.

Misja Normana Davisa

W sprawie współpracy gospodarczej Ameryki, Anglii i Francji

Norman Davis, który przybył już do Londynu i będzie reprezentował St. Zjednoczone na międzynarodowej konferencji cukrowniczej, odbędzie w czasie swego pobytu w Londynie szereg rozmów z brytyjskimi mężami stanu.

Pogłoski, kolportowane przez niektóre pisma, jakoby nadzwyczajny ambasador St. Zjedn. przywiózł ze sobą do Londynu projekt ograniczenia zbrojeń i odbudowy gospodarczej świata, są — według miarodajnych opinii — nieścisłe; w otoczeniu Davisa jednak utrzymuje się zdanie, że ma on misję wybadania zasadniczych intencji Rządu brytyjskiego w sprawie tych podstawowych problemów.

Delegacja amerykańska stoi na stanowisku, że konferencja cukrownicza stanowi logiczny dalszy ciąg światowej konferencji gospodarczej z 1933 r. i że przebieg jej pozwoli na sprawdzenie istotej tendencji w zakresie współpracy Ameryki z Anglią i Francją. Najbardziej jednak interesować mają Davisa opinie Rządu angielskiego na temat tak poważnych zagadnień, jak celne, monetarne, kwestia ograniczenia zbrojeń, a przede wszystkim problem surowców. Jakkolwiek niemieckie rewindykacje kolonialne zostały chłodno przyjęte w Londynie, ministrowie angielscy kilkakrotnie dawali do zrozumienia, że gotowi są rozpatrzyć pod różnymi kątami widzenia problem surowców. Delegata St. Zjedn. interesuje właśnie kwestia ewentualnej współpracy St. Zjedn. w dziedzinie surowcowej.

W sumie Norman Davis będzie dążył do wytworzenia sobie opinii na temat sposobów walki z trudnościami gospodarczymi, branych pod uwagę w krajach europejskich, przy czym w szczegól-

Po następnych 10 latach socjaliści znowu wstąpiłi do Rządu. Działo się to po upadku ruchu Lappowców, t. j. faszystów fińskich, którzy wszelkimi dopuszczalnymi środkami zwalczali socjalistów, domagając się rozwiązania partii socjalistycznej. Klasa robotnicza Finlandii na ataki reakcji odpowiadała zaciąganiem się pod czerwony sztandar i wielokrotnymi zwycięstwami wyborczymi. Gdy tedy w roku 1936 socjaliści w wyborach do Sejmu znów odnieśli zwycięstwo, klasa robotnicza zaczęła głośno domagać się udziału w Rządzie. Żądania tego stary, konserwatywny prezydent Svinhufvud nie uwzględnił. Z tym większym zapalem gotowała się klasa robotnicza do wyborów prezydenta, które odbyły się na początku 1937 roku. Przy poparciu socjalistów udało się utrzeć kandydaturę Svinhufvuda i prezydentem wybrano kandydata chłopskiego Kallio.

Nastąpiła zmiana Rządu i pod naciskiem mas robotniczych socjaliści wstąpiłi do Rządu. Wprawdzie współpraca z chłopami nie jest łatwa, gdyż dużo jest wśród chłopów fińskich elementów reakcyjnych, ale okres grasowania Lappowców przekonał demokrację żywo w Finlandii, że współpraca chłopów z robotnikami jest konieczna. Zresztą udzielając wpływu przykład Szwecji, gdzie współpraca chłopów z robotnikami jest bardzo ściśła.

W jednym punkcie musieli socjaliści ustąpić chłopom. Chłopi nie chcieli zgodzić się na to, by szefem Rządu został socjalista, pomimo, iż socjaliści stanowią największe ugrupowanie w sejmie. Premierem przeto został ani-

już wyszedł z druku nowy Program i nowy Statut organizacyjny PPS., uchwalony na XXIV KONGRESIE Partii w Radomiu. Cena egzemplarza w łącznym wydaniu i w OKŁADCE WYNOŚI 15 GR.

Nadto wydanie z druku Nowy Program PPS. wydany oddzielnie w cenie 10 groszy za egzemplarz. ZAMÓWIENIA NALEŻY NADSYLAĆ DO SEKRETARIATU GENERALNEGO CKW. PPS. UL. WARECKA 7, W WARSZAWIE.

Misja Normana Davisa

W sprawie współpracy gospodarczej Ameryki, Anglii i Francji

Norman Davis, który przybył już do Londynu i będzie reprezentował St. Zjednoczone na międzynarodowej konferencji cukrowniczej, odbędzie w czasie swego pobytu w Londynie szereg rozmów z brytyjskimi mężami stanu.

Jak się traktuje polskich robotników rolnych na Łotwie

Jedna z robotnic rolnych wyjechała z powiatu jarostawskiego dnia 24.V. 1936 r. na roboty do Łotwy, skąd jednakże wróciła już 10.VII. z powodu ciężkiego pobicia jej przez pracodawcę. Doznała

Wyższa szkoła dla... dyplomatów

W kołach rządowych Ameryki utrzymuje się pogłoska, że prezydent Roosevelt zamierza wnieść do Kongresu projekt ustawy o założeniu specjalnej wyższej szkoły dla dyplomatów. Dotychczas od

Postulaty palestyńskich Arabów

Agencja Reutersa donosi, że komitet arabski zdecydował wystąpienie do Londynu delegacji dla obrony sprawy arabskiej wobec zagadnienia żydowskiego w Palestynie. Przewodniczący delegacji Jamal el Hussein, przedstawiciel Arabów przy brytyjskiej komisji śledczej, która bawiła w Palestynie w końcu ub. roku.

Ofiary gór

Po kilkudniowych poszukiwaniach znaleziono zwłoki ofiar wyprawy chilijskiej na szczyt Aconcagua (w Ameryce Południowej). Przewodnik argentyńskiej ekspedycji ratunkowej znalazł zwłoki jednej z ofiar na wysokości 5800 metr., zwłoki zaś drugiej z ofiar

socjalista, ani chłop, lecz przedstawił postępowców mieszczańskich.

Sytuacja socjalistów w Rządzie jest dosyć trudna. Najważniejsze teki są w rękach chłopów lub postępowców, ale jedno zapewnił sobie socjaliści, że ogólny kurs polityczny będzie demokratyczny, w polityce zaś zagranicznej Finlandia ma się opierać o państwa skandynawskie.

Wrażenia pani Mac Cormick

Stosunki w Europie są prawie idylliczne?!

Anne O'Hare Mac Cormick, obok Dorothy Thompson najwybitniejsza dziennikarka i publicystka amerykańska, powróciwszy z kilkumiesięcznej podróży po Europie wygłosiła w stolicy Ameryki przed forum Ligi dla politycznego wykształcenia odczyt o swych wrażeniach, opartych na rozmowach z Edenem, Mussolinim, Goeringiem i innymi czołowymi mężami stanu Europy. Pani Mac Cormick z rozmów tych wyniosła dwa zasadnicze wrażenia: po pierwsze, że wszyscy się mówią o stanie przegranej przed wszystkim pokoju(?), a po drugie, że choć w najbliższej przyszłości wojny nie będzie, to jednak powieść nie można, co się stanie po jutrze. Mussolini rzekł do niej: „nasza polityka wobec Austrii jest niezmienną i nie

Wojna o kopalnie rtęci w Hiszpanii

Po klęsce na odcinku Guadaluajary, faszyci z trudem obronili się mogą na obszarze Posoblanco, gdzie waży się teraz losy walki. Obszar ten ma przede wszystkim duże znaczenie gospodarcze. W Percolano znajdują się kopalnie węgla, w Almadenie zaś — najbogatsze w świecie źródła rtęci.

Eksploatacją kopalni rtęci zajmowała się pewna spółka włoska, ale koncesja wygasła w kilka miesięcy po wybuchu rękostu. Gdyby Włochom udało się opanować kopalnie Almadenu, toby posiadli skarb, któryby zapewnił im prawie monopol światowy na rtęć, metalu tak cennego, jak złoto.

Republikanie musieli wytrzymać w Posoblanco równie silne ataki, jak pod Guadaluajara; w ciągu 13 dni bronili swych pozycji bez posiłków z zewnątrz, ale w końcu sytuacja ich stała się groźna i faszyci byli już pewni zwycięstwa.

Ale w 13-tym dniu nadeszły posiłki, zwłaszcza flota powietrzna z pod Guadaluajary, gdzie faszyci zostali tymczasem pobici, oddała wojskom rządowym duże usługi. Faszyci ponieśli wielkie straty i ze swej strony zaczęli zabiegać o posiłki.

Obecnie toczą się na odcinku Posoblanco rozstrzygające walki.

Żałoba narodowa w Indjach

Agencja Havasa donosi z Bombaju, że wprowadzenie nowej konstytucji powitały całe Indie „dnem żałoby religijnej” — zorganizowanym przez Kongres. Manifestacje dotychczas miały przebieg stosunkowo spokojny. W Bombaju aresztowano 6 osób za zakłócenie porządku, a 25 osób w Delhi. Giełda, sklepy i wszelkie przedsięwzięcia były zamknięte. Jedyne w bankach praca toczyła się normalnie. Drobne grupy demonstrowały w centrum miasta i zatrzymując się przed sklepami europejskimi i bankami nawołując do bojkotu Konstytucji.

Zmiany w administracji

Obecny wojewoda tarnopolski, dr. Bilyk, mianowany został wojewodą lwowskim. W najbliższym czasie woj. Bilyk przejmie urządowanie z rąk woj. Beliny - Prażmowskiego.

Pokwitowania

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. Zaw. w myśl wezwania z dn. 14.VIII 1936 r.

Dr. Marian Muszkat w Klecku koło Nieświeża zt. 250. Izaak Kirszenblat zt. 5.

Przegląd prasy

CENY I KARTELE.

„Czas” wraca do problemu cen i karteli. Przejrzyście wypowiada się za dewaluacją złota. Dowodzi, że problem zwyżki cen nie ma nic wspólnego (albo mało) z polityką kartelową. Wreszcie po prostu grozi, że jeśli ceny nie pójdą w górę, „trzeba będzie poźegnać się przynajmniej z częścią planu inwestycyjnego, a może i zbrojowego“ (!), albowiem właśnie inwestycyjny plan zwiększa

popyt, a więc przyczynia się do wzrostu cen.

Przed wszystkim zaś „Czas” broni karteli. Niegdyś, powiada, może istotnie kartele powodowały wzrost cen, ale dziś? odwrotnie, kartele raczej wpływają na obniżanie (!) cen:

O ile wówczas sztywność cen kartelowych była hamulcem równania cen w dół, które przeprowadzaliśmy, była ząym sprzecznym na przyjątych zasadach polityki gospodarczej, o tyle obecnie ta sztywność działa właśnie hamująco na wzrost cen, idzie ząym po linii polityki gospodarczej młn. Kwiatkowskiego.

Inna rzecz, czy i w jakich granicach da się ta polityka utrzymać. Niemniej wolanie o okazji zwiększających cen „kartel to wróg jest nonsensu, jest porażaniem postulatów, które dzisiaj, w ramach obecnej polityki, straciły wszelki sens gospodarczy.

Klasowy wielokapitalistyczny charakter tych twierdzeń jest oczywisty — nawet jeśli przyznamy (a przyznajemy), że nie tylko kartele wpływają na wzrost cen.

„Goniec” odpowiada na dewaluacyjne i pro-kartelowe pomysły „Czasu“:

Ponieważ nie udało się frontowy atak „Lewiatana” o zwyżkę cen węgla, żelaza i ropy, jego sprzymierzeniec „Czas” doradza dewaluację złota, czyli nowy zamach na kieszenie mas pracowniczych. Dewaluacja złota, to obniżka kosztów produkcji i murowany argument za podniesieniem cen wytworów przemysłu. Za jednym zamachem — obniżyć płac pracowniczych i zwyżkę cen nie tylko węgla, żelaza i ropy, ale wszystkich produktów przemysłu. A w to graj „Lewiatanowi” i kartelom.

Przeżyjemy więc niezwykle ciepłą i ważny moment. Wielki kapitał — w okresie rozpoczętej pomyślniej koniunktury — chce zagarnąć dla siebie wszystkie korzyści przy pomocy całego szeregu skombinowanych „strategiczych” wystąpień. Interesy konsumenta są niezmiernie na szwank narazone. Jest to rodzaj walki klasowej... Niestety, masy pracowników (miejskich i wiejskich) są bezbronne, nie mają swego głosu w Sejmie i Senacie. Tak dana forma polityczna nabiera wyraźnej treści klasowej, gospodarczej.

FERMENTY W HITLERII.

Już nawet cytowany „Czas” zaczyna dostrzegać poważne fermenty w III-iej Rzeszy. Stwierdza, że fermenty są coraz bardziej dostrzegalne. Demagogiczne obietnice nie dotrzymano, zarobki robotników (globalne) obniżają się, ceny zagranicznych surowców rosną, położenie przemysłu staje się coraz cięższe:

Po przewrocie zapowiadane dobrodziejstwa nie zostały wprowadzone w czyn, czego najlepszym dowodem, że przeciętna suma zarobków, wypłacana robotnikom, jest obecnie o 18 proc. niższa, niż w 1932 r., pomimo, że koszt utrzymania wzrósł w tym czasie o 30 proc. w przybliżeniu (bardzo znamienne! Red).

Do tego należy dołączyć niezwykle ciężką sytuację przemysłu niemieckiego wskutek ogólnościwa-

towej haussy surowcowej, wynoszącej przeciętnie dla importu niemieckiego 18 proc., wskutek czego szereg wielkich fabryk, nie wyłączając zakładów Kruppa i Siemens, musi ograniczyć produkcję (!).

Niezmiernie ważne stwierdzenia! Warto nad nimi się zastanowić. Te trudności mogą bardzo łatwo ujawnić się także w polityce międzynarodowej!

CO SIĘ DZIEJE NA WILEN-SZCZYŹNIE?

P. Michałowski opisuje w klerikalnej poznańskiej „Kulturze” straszny nędzę i głód na Wileńszczyźnie (skutkiem przeszlorocznej posuchy):

Głoduje przeszło 100 tysięcy ludzi, zarówno dorosłi, jak i dzieci. Objechałem właśnie te głodujące okolice. Krew ścinała się mi w żyłach na widok postaci nieszczęśliwych. W niejednej chacie, nie posiadającej nawet komina, pełnej dymu, smrodliwego zaduchu, spytkałem starców i dzieci opuchniętych z głodu. W innych młow widziałem ludzi żywiących się słozką, pomieszaną z sepułymi stamiakami i różnego rodzaju śmieciakami oraz korą z drzew. Wychodziłem z chat pijany słuchem, zbójącym dla organizmu ludzkiego powietrzem i bólem widzianych obrazów. Nie, nie! W umyśle moim trudno kojarzyć się widziane obrazy... I takie rzeczy widzi się jeszcze w XX-tym wieku? Zapytywałem się sam siebie. I to gdzie? W sercu Europy, w Polsce...

Boba, czy ja nie śnię czasem? Nie! To rzeczywistość! Straszna, bolesna rzeczywistość!

Niestety, różni zawodowi optymiści nie mają pojęcia o tym, co się dzieje na wsi polskiej. A może to poprostu „bolszewicka” propaganda? Gdzie „Mały Dziennik”? Bolszewicy w klerikalnej „Kulturze“!

„KOMISJE NADZWYCZAJNE”.

Ukazał się Nr. 1 „Nowej Polski” (OZON). To pismo (widąc przerażone rozmiarami nadużyć wszelkiego rodzaju) żąda utworzenia „Komisji Nadzwyczajnych“ (!) do walki z nadużyciami:

Żądamy stoworzenia w tym celu jednej centralnej, kilkunastu wojewódzkich i kilkuset powiatowych Komisji Nadzwyczajnych, badających te sprawy, komisji pracujących honorowo i stwierdzających jednocześnie utasadnienie stanu posiadania osób urzędowych, lub w instytucjach społeczno - zawodowych itp. Kto nie może wykazać się, w jaki sposób powstał jego majątek w ostatnim dziesięcioleciu, doznaje konfiskaty.

Jakkolwiek nadużycia członków komisji nadzwyczajnych karane mogą być śmiercią, wedle procedury sądowej polowej.

Winni nadużyć mają być zawsze wydalani z granic państwa...

Rozumiemy autorów. Widząc co się dzieje, wpadli poprostu w rozpacz. Zrozumiale. Niemniej to, co proponują, „zakrawa trochę na utopię biurokratyczną. Kary — owszem, ale przede wszystkim jest potrzebna niezależna społeczna kontrola. Niezależny Sejm, niezależny Samorząd!

K. Cz.

Odpreżenie między Chinami i Japonią

Jak donoszą z Szanghaju, kilka banków japońskich w Szanghaju postanowiło przekazać swe zapasy srebra wartości 9 miln. dol. chińskich centralnemu bankowi Chin. Decyzja ta pozostaje w związku z przeprowadzoną w swoim czasie reformą monetarną w Chinach, po której wszystkie prywatne instytucje bankowe musiały przekazać

swę zapasy kruszcowe instytucji emisyjnej.

Zgodę banków japońskich na dostosowanie się do tych przepisów tłumaczy się jako dowód odpreżenia gospodarczego między Chinami a Japonią. Jest to pierwszy rezultat odbytej ostatnio w Nankinie chińsko - japońskiej konferencji gospodarczej.

Samobójstwa w armii niemieckiej

W opinii publicznej Niemiec szeroko jest omawiany fakt popelnienia w ostatnich czasach w koczarach pułku piechoty w Loe-

ben samobójstwa przez 4 młodych rekrutów, oraz w Bautzen przez 2 rekrutów. Obie miejscowości leżą w Saksonii.

Będzie walka o podwyżkę płac!

Niskie płace. Bezrobocie. Drożyzna

Bżekoma „poprawa” koniunktury gospodarczej — poza nieznacznym wzrostem produkcji przemysłowej — wyraziła się właśnie tylko w gwałtownej zwyżce cen artykułów żywnościowych oraz cen całego szeregu towarów przemysłowych. I to stało się wręcz katastrofą dla mas robotniczych. Gwałtowny wzrost drożyzny, szcze gólnie artykułów żywnościowych, wytworzył dla mas robotniczych sytuację naprawdę tragiczną. Robotnicy, nie chcąc zginąć z głodu, muszą wystąpić do walki w obronie swojego... niedźnego „kryzysowego” poziomu bytowania.

Przebieg olbrzymi wzrost cen, i to cen takich artykułów żywnościowych, jak chleb, kartofle, kasza, mięso i tłuszcz, na które robotnik polski wydaje około 70% swojego niedźnego zarobku, — to już samo przez się jest naprawdę katastrofą dla ograniczonego do ostatnich granic budżetu robotniczej rodziny. Tu już nie pomoże żadne obliczenie, nie pomoże żadna kalkulacja, żadne ograniczenie wydatków na życie, chociażby najzapobiegliwszej żony robotnika. Tu pozostaje do wyboru jedynie **głód lub walka o podwyżkę płac.**

Innego wyjścia nie ma — naprawde nie ma.

Gdyby jeszcze ze wzrostu cen artykułów żywnościowych korzystały masy chłopskie, — byłaby przynajmniej jakaś nadzieja na poprawę zatrudnienia w przemyśle. Masy chłopskie, otrzymując wyższe ceny za produkty rolne, zaczęłyby nabywać większe ilości towarów przemysłowych i w ten sposób część bezrobotnych dostalaby pracę a półbezrobotni mogliby więcej dni w tygodniu pracować.

Niestety, wbrew twierdzeniom i zapewnieniom oficjalnych czynników i kapitalistycznych ekonomistów masy chłopskie nie tylko nie korzystają ze zwyżki cen artykułów żywnościowych, ale same są tu zwykłą ceną dotkliwie bite. Kto ma strukturę gospodarczą naszej wsi, — ten wie, że co najmniej 80% masy chłopskiej nie handluje zbożem ani mięsem. Dzisiaj masa chłopska — to głodni niedźdż. Masa chłopska nie tylko nie wywozi na rynek zboża ani produktów strączkowych, ale sama poprostu nie je przez kilka miesięcy przednowkowych chleba, bo nie ma zboża, nawet często na miarę. Jedną lub dwie krowiny w oborze — to jedyne dostarczycielki omasty i to bardzo chude, bo trochę masła lub śmietany trzeba sprzedać za sól, naftę i zapalki. Został i tu pośrednik — lichwiarz zbiera całą korzyść z wyższej ceny dla siebie.

Na wrocławiu cen artykułów żywnościowych i przemysłowych zabrała znowu tylko nieznaczną liczbę, egoistyczna i całkiem bezproduktywna, pasorczytna warstwa obszarników, kapitalistów i spekulantów.

W tych warunkach wzrost cen żywności i wzrost cen towarów przemysłowych nie rokuje żadnej poprawy gospodarczej dla szerokiej mas ludowych w miastach i na wsi, ani dla całości życia gospodarczego kraju. Przeciwnie, tego rodzaju „poprawa koniunktury” dla garstki za cenę pogłębiania nędzy mas chłopskich, mas robotniczych i mas pracowniczych prowadzi nieuchronnie do całkowitej gospodarczej katastrofy kraju, do jeszcze głębszego i beznadziejniejszego kryzysu i do nowej fali bezrobocia.

Stawisko „oficjalnej” polityki gospodarczej i finansowej, przesadzające się w znanej formule: Żadnych podwyżek płac, bo podwyżka płac — to drożdże dla wzrostu cen — jest formułą gospodarczą i życiową poprostu naiwną. Jest to formuła w istocie barbarzyńska, bo ułatwia ona bożenie się garstki najbogatszych, skazuje zato milionowe masy nędzarzy na jeszcze większą nędzę. Ze stanowiska społecznego jest to formuła wysoce niebezpieczna, bo prowadzi Polskę do ostrych konfliktów społecznych, nawijając w tych konfliktach władzę szczyt po stronie bogaczy i przeciw broniącym się przed żądną nędzą masom nędza-

rzy. Gospodarczo wreszcie jest to formuła naiwna *bo jasnym jest, że niema i nie może być jakiejś stałej poprawy koniunktury gospodarczej, bez uprzedniej poprawy gospodarczego położenia szerokiej mas konsumentów.* Kryzys produkcji został wywołany przez ciągły spadek konsumcji a spadek konsumcji został wywołany ciągłym spadkiem dochodów masowego konsumenta, jakim jest zwłaszcza *masa ludności robotnicza i wiejska.* Czy dalsze pogłębianie nędzy tych właśnie mas ludności może spowodować wzrost produkcji i wyjście z kryzysu gospodarczego? To byłby jakiś gospodarczy cud! A cudów w gospodarce niema. Jeżeli zatem nie liczy się na cuda w gospodarce ogólnej, — to jak można liczyć na nie w życiu mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych. A przecież do cudów należałoby zaliczyć, gdyby masy robotnicze i pracownice mogły po latach kryzysu, bezrobocia, nędzy, głodowych płac znieść ponownie wzrost cen *bez wzrostu płac?* Te niebezpieczne złudzenia należy rozwiać.

Masy robotnicze gnębione przez szereg lat klęską bezrobocia, głodzone niskimi płacami — nie wytrzymają nowego wzrostu cen bez wzrostu płac. Nie wytrzymają, bo to jest poprostu fizyczną niemożliwością.

Nie wolno zapominać przecież i tego, że w każdej rodzinie robotniczej ciąży na barkach, często jedynego i w dodatku pół bezrobotnego żywiciela, jeżeli nie kilku

Nasz numer 1-Majowy

ukazuje się w znacznie powiększonej objętości. Będzie to zarazem NUMER PROPAGANDY organu centralnego P. P. S.

Zamówienia na ten numer należy do KOLPORTAŻU ORGANIZACYJNEGO zgłaszać możliwie najwcześniej do naszej Administracji, Warszawa, Warecka 7, tel. 220-13 i 518-80.

Po co było?

Wkrótce po wyborach w r. 1935 p. Moraczewski pisał we „Frontie Robotniczym”:

„Myślą przewodnią twórców nowej ordynacji miała być — jak sami o tym mówili i jak pisało się w prasie — „walka z partyjniactwem”. Była to, oczywiście, nieprawda (podkr. Red.), bo przecież pp. Car, Podoski, Makowski i Ślawek wiedzieli, że jedyną listą kandydatów na posłów i senatorów układać będzie partia polityczna, ta sama, która zresztą miała przeprowadzać wybory, że zatem partyjniactwo i tylko partyjniactwo wycisnie swoje piętno na składzie sejmowym, powstających z tej także ordynacji... Ludzie, wyznaczeni na dwa tygodnie przed wyborami przez BBWR i spisani w *sesie p. Brzeka-Ostrowskiego* (b. sekretarz generalny B. B. — przyp. Red.)”.

W sposób jeszcze bardziej drastyczny ujął w tymże czasie sprawę „nowej” ordynacji wyborczej—

Złośliwy testament

Bracia Edward i Robert Allister w Detroit, w Stanach Zjednoczonych, procesują się o testament swego ojca, fabrykanta obuwia.

Ojciec zapisał im w testamencie 80 tys. par obuwia, ale z zastrzeżeniem, że Edward otrzyma tylko lewe buty, a Robert wyłącznie prawe. Testament zabrania im zestawiać buty do pary.

Ojciec, pisząc testament, był przy zdrowych zmysłach i umotywował swój złośliwy zapis tym, że pragnie się zemścić na synach za ich stosunek do siebie.

Testament jest więc pod względem prawnym nie do oddalenia. Ale co zrobić z... 160 tys. par butów, których „nie wolno” łączyć w pary?

to w każdym i w najlepszym razie jeden całkiem bezrobotny.

W tych warunkach masy robotnicze muszą — bo nie mają innego wyjścia — rozpocząć walkę o podwyżkę płac. Nie mogą nie innego zrobić, w sytuacji, w jaką je wprowadzono; nie mogą bo chociażby zatraciły wszelką logikę gospodarczą, tak jak ją zatracili zwolennicy gospodarki kapitalistycznej, to instynkt samozachowawczy — poprostu konieczna obrona przed zagłodzeniem — zmusi je do walki, — do żądania wyrównania płac, przynajmniej o różnicę wzrostu cen.

To jest chyba jasne, proste i zrozumiałe. To przekreśla wszelkie formuły inne. Przeciwnie nie się tej jedynej racji, jaką jest prawo człowieka do życia, byłoby nietylko lekkomyślnością ale i pchnięciem kraju do nieszczęścia i katastrofy.

JAN STAŃCZYK.



Po sesji Sejmu i Senatu

Trzeba zmienić natychmiast ordynację wyborczą

Sesja Sejmu (i Senatu) została zakończona. Nie wielu jednak zauważyło ten fakt, — mimo „buntu magnatów” z księciem Z. Lubomirskim na czele przeciw polityce min. Poniatowskiego. Wprawdzie zwykłych „peinomocnictw” tym razem nie uchwalono, ale tylko bardzo naiwny człowieczek mógłby mniemać, że to podniosło autorytet Izby.

Pod koniec obrad wystąpił (poza Sejmem oczywiście) nowy obóz OZON, z deklaracją „konsolidacyjną”. Ale jaka może być „konsolidacja” — zapytał cały szereg pism, nawet „sanacyjnych” — skoro deklaracja nie wspominała nic o prawie wyborczym dla ogromnej większości narodu (tego „narodu”, o którym tyle się mówi w deklaracji) i w ten sposób podzieliła go, jak słusznie zauważył „Kurier Powszechny” na „elitę” i „pospólstwo”?

Tak przy końcu sesji Izby stanęła na porządku dziennym z wielką siłą sprawa ordynacji wyborczej. I przebieg sesji i powstanie nowego „obozu” wysunęły ją z dużą mocą. Jeszcze „Czas” próbował zapewniać, że bilans sesji jest „przed” (?) dodatni. Ale już krakowski „Kurier Ilustrowany” wystąpił ze znanym, znamionym artykułem przeciw obecnej ordynacji. Widocznie więc sprawa dojrzała. Tak dalej być nie może — jeśli istotnie poważnie bierzemy słowa o konieczności zwiększenia siły państwa, w dobie niebezpieczeństw międzynarodowych!

Przed nami atoll jeszcze jeden znamionny artykuł — p. R. Krukowieckiego w ostatniej „Polityce” (Nr. 7). „Polityka”, jak wiadomo, jest dalszym ciągiem „Bunt Młodych”, a więc organem młodo-konserwatywnych imperialistów. Polemizowaliśmy z „Buntem Młodych” ostro, i często, oczywiście, będziemy polemizowali nierzaz i w przyszłości. Ale przyznawaliśmy też, że pismo to jest redagowane żywo, inteligentnie. A przede wszystkim nie ogranicza się do martwych szablonów, szuka nowych dróg.

Otóż artykuł p. Krukowieckiego zaliczamy do najlepszych studiów na temat ordynacji. Ujawnia ten artykuł bez obawy prawdziwe, istotne ośrodki dyspozycji w Polsce; przedstawia prawdziwy charakter obrad Izby; stwierdza prawdziwą treść obecnej ordynacji. Żałujemy, że nie możemy obszernego artykułu przytoczyć w większych wyjątkach. Zilustrujemy tylko wymienione przed chwilą trzy kwestie.

Pierwsza — gdzie w Polsce znajduje się prawdziwy OŚRODEK DYSPOZYCJI? W Sejmie, w obecnym Sejmie? Szkoda, jak się to mówi, gadać... Wystarczy powiedzieć, że nowy obóz powstał zupełnie niezależnie od Izby. I dopiero potem, omackiem Izby w swych poszczególnych grupach próbowały ustosunkować się do obozu.

Ośrodki prawdziwej dyspozycji

Przywódca opozycji w Anglii pobiera pensję

W ub. tygodniu uchwalono w angielskiej Izbie Gmin ustawę, dotyczącą podwyższenia pensji ministrów. Premierowi podwyższono pensję do 10 tys. funt. rocznie, ministrów będą pobierali 5 tys. funt. Pensje ministrów, nie wchodzących w skład Rządu, wahają się między 1500 do 3000 funt.

Najciekawszym punktem ustawy jest przyznanie pensji przywódcy opozycji w parlamencie. (Pensja wynosi 2000 funt. rocznie). Według konstytucji angielskiej bowiem, opozycja jest uważana za składnik systemu rządowego. Tak, jak Rząd jest rządem jego królewskiej mości, tak samo opozycja jest opozycją jego królewskiej mości, a parlament bez opozycji jest w Anglii nie do pomyslenia.

Obecnie przywódcą opozycji jest — jak wiadomo — tow. Attlee.

politycznej widzimy w Inspektoracie, częściowo w Rządzie — ostatnio w krystalizującym się niewielkim aparacie wykonawczym (O. Z. O. N.) przy ulicy Matejki. Nie widzimy ich wśród czynników wysokiego zgrupowania przy ulicy Wiejskiej, ani w żadnej jego grupie zawodowej czy regionalnej. Nie jest więc tak niezrozumiałym, że społeczeństwo sądzi, iż Sejm gdzieś luzem, z boku i przypadkowo podąża za akcją.

Nie jest to winą Sejmu, dodając autor, — coż biedak winien, że „znalazł się w trybach wypadków”... Wystarczy.

Druga kwestia — jaki charakter mają obrady Izby, np. OSTATNIA SESJA? Owszem, były pewne chaotyczne i słabe próby (czy próbki) „niezależnienia się” — występy przeciw min. Poniatowskiemu, odrzucenie przez Senat znieśienia sądów przysięgłych, odrzucenie projektu uregulowania finansów komunalnych (70 mil.), ale to prawie wszystko.

Trzeba więc przyznać — konkluduje autor — że partie w dawnym Sejmie miały dużą rację istnienia: rozbrzmiewał głos kraju, była niezależna krytyka, była uporządkowana dyskusja. A teraz:

Dość przeczytać dyskusję budżetową nad budżetem na rok 1937-38, aby stwierdzić, że proces zaborstwa nowego parlamentu w Polsce, jest ciągle w okresie niemal niemowlęcym(!). Czy np. możemy się z tej dyskusji dowiedzieć coś o procesach gospodarczych zachodzących w Polsce? Czy dano np. jakieś ujęcie generalne obecnej polityki ministra Kwiatkowskiego? I tak dalej. A budżetowy referat generalny?!

I gdzie był w tem wszystkim generalny referent budżetu? Jego przemówienie zawierało trochę dysertacji socjologicznych, ale gdzie się zapadziało właściwe przemówienie budżetowe?

Sytuacja wyraźna. Przechodzimy do trzeciej kwestii — do wartości obecnej ordynacji. Autor proponuje oddać ją — do muzeum. Czyli zmienić!

Ordynacja wyborcza profesora archeologii może mieć wartość dodaną tylko... muzealną(!). Nietylko niedostatecznie związała ona posłów z partiami, decydującami w społeczeństwie, ale zdekomponowała, zdekomponowała, żeby użyć plastycznego terminu posła Międzińskiego, samą techniką pracy ustawodawczej.

Jeżeli dodamy do tego, że Sejm obecny liczy tylko 4 prawników, że poza wybitną indywidualnością

Andrzeja Wierzbickiego i posła Holyńskiego... w Izbie niema — ani jednego ekonomisty, to będziemy mieli jeszcze zupełniejszy obraz sytuacji.

A przecież — kończy autor swój bardzo ciekawy artykuł — wedle Konstytucji 1935 r. (o której tyle się mówi) „Sejm jest w dalszym ciągu centralnym organem prac legislacyjny”...

Tyle „Polityka”. Naturalnie, skłonna jest raczej trochę pomniejszać rolę Sejmu w całokształcie ustroju (nie mówi o roli Sejmu w formowaniu Rządu), ale powyższy przytoczony uwagi są bardzo trafne.

Widać więc, że świadomość konieczności zmiany ordynacji staje się coraz bardziej powszechną. Artykuł „Polityki” jest bardzo znamionny. Jeszcze wprowadzić coś „totalistycznie” bredzi „Zaczyn”, ale z takiego zaczynu chleba dla państwa nie będzie; o tych bredniach innym razem.

Czas już skończyć. Ociążanie się jest niezmiernie szkodliwe. Nawet p. Studnicki śpieszy z projektem nowej ordynacji (patrz ten sam numer „Polityki”)... Najwyższy już czas!

K. CZAPIŃSKI.

Bereza

Nasz numer śródowny uległ konfiskacie z powodu notatki INFORMACYJNEJ, związanej z „obozem odosobnienia” w Berezie Kartuskiej. Trzeba więc sobie powiedzieć, że pisanie INFORMACYJNE przestaje być możliwe, gdy dotyczy Berez. Tymbardziej dojrzały szybko problem Berez, jako ZASADY. Ten problem dojrzał już we wszystkich kołach społeczeństwa polskiego. Panowie ministrowie powinni zdać sobie z tego sprawę. W grę wchodzi „imponderabilia”, o których tyle razy mówił Józef Piłsudski. Bereza „stworzył” w chwili podniecienia po tragicznym zgonie Br. Pierackiego, p. Leon Kozłowski. Żaden „stan podniecienia” nie może usprawiedliwić POSUNIĘĆ PANSTWOWYCH, głęboko fałszywych z każdego punktu widzenia. Raz jeszcze powtarzamy nasze twierdzenie, które rozstrzyga o MORALNYM podejściu do rzeczy:

POLSKIE STAC NA TO, BY NIE BYŁO W NIEJ ŻADNYCH „BEREZ KARTUSKICH”.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Curiosa

Gazeta „Florence Herald” w Stanach Zjednoczonych donosi, że w stanie Tennessee żyje 80-letnia staruszka, która po dzień dzisiejszy nie widziała samochodu.

„Times” londyński komunikuje: W interpelacji, wniesionej w Izbie Gmin, stwierdzono, że w Anglii żyje 698 osób, mających prawo posiadania ARMAT NA WŁASNOŚĆ. Choć tu przeważnie o przywoleje jeszcze z czasów średniowiecza, w niektórych wypadkach znaleziono działa z wielkiej wojny w posiadaniu prywatnym.

„New York Times” pisze: Podług nowej amerykańskiej ustawy o ubezpieczeniu na starość, 26 milionów osób będzie miało prawo korzystać z emerytury, w tym jest 294 tysięcy

osób nazwiskiem Smith i 176 tys. nazwiskiem Johnson.

Czasopismo „Medizinische Rundschau” przynosi niezwykłą wiadomość: W Paryżu zmarł robotnik Edmund Lagarde w wieku 35 lat. Stwierdzono u niego 93 choroby. Samo wylczenie chorób razem ze szczegółami trwało przeszło godzinę, a w klinice był zmarły przedmiotem najdokładniejszych badań naukowych.

Nie umarł on zresztą na żadną z 93 chorób, lecz popełnił samobójstwo, wyskoczywszy przez okno; nie mógł bowiem dłużej wytrzymać cierpień.

C. K. W.

Posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S. odbędzie się w czwartek 15 kwietnia o g. 10 r. w Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

Ukazała się broszurka p. t.:

Sprawa żydowska a socjalizm Polemika z Bundem

Napisał J. M. Borski

Cena groszy 15. Przy kupnie większej ilości egzemplarzy odpowiedni rabat.

Do nabycia w administracji „Robotnika”, Warecka 7.

Sytuacja w Z.Z.Z.

Oświadczenie

Od ob. St. Kapuścińskiego, sekretarza generalnego Zw. Górników ZZZ, otrzymaliśmy tekst jego pisma do Zarządu Głównego Związku Górników ZZZ. Red.

Niniejszym zawiadamiam, że nadesłanego na moje ręce pisma p. post. Fessera oraz 5-ciu członków Zarządu Głównego, zawiadamiającego mnie o wykluczeniu jako członka Związku Górników ZZZ i pozbawieniu funkcji sekretarza generalnego, nie przyjmuję do wiadomości, jako sprzecznego i niezgodnego z postanowieniami statutu.

Na podstawie § 14 tego statutu, wykluczenie członka ze Związku może nastąpić tylko na podstawie decyzji Prezydium Zarządu Głównego na wniosek Zarządu Oddziału. W danym wypadku nie nastąpiła ani decyzja Prezydium, ani wniosek Zarządu Oddziału. Nie było również decyzji posiedzenia Zarządu Głównego, które na podstawie § 29 statutu zdolny jest do podejmowania uchwał przy obecności 9-u członków Zarządu Głównego. Na posiedzeniu Zarządu Gł. w dniu 25 marca b. r. uchwała taka nie została powzięta, zaś pismo, doręczone mi w dniu dzisiejszym, jest niczym innym, jak tylko prywatną opinią tych, którzy je podpisali i jako wyrażnie sprzeczne z postanowieniami statutu, jest nieważne i nie może polegać za sobą żadnych skutków prawnych. Mandat członka Zarządu Głównego I sekr. generalnego Związku otrzymałem na podstawie uchwały Walnego Zjazdu Delegatów i tylko taki Walny Zjazd Delegatów, zwołany z zachowaniem przepisów statutu, może mnie pozbawić piastowanego

mandatu w Zarządzie Głównym. Cześć pracy! STEFAN KAPUŚCINSKI Członek Prezydium Zarz. Główn. i Sekretarz Gener. Zw. Gór. ZZZ.

Bacność pracownicy miejscy w Bydgoszczy!

Zarząd Oddziału I i II Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości pracownikom Zakładów Miejskich w Bydgoszczy, że w dniu 3 kwietnia 1937 roku (sobota) o godz. 18.30 w sali domu związkowego ZZZ, ul. Dolina Nr. 3, odbędzie się

WIELKIE OGÓLNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Przed trzema tygodniami eksmitowano z domu przy ul. Wschodniej 3 m. 3 w Warszawie, bezrobotną Natalię Broniewską wraz z dwojgiem nieletnich dzieci, z których jedno jest w wieku 2 lat, drugie 6 miesięcy. Eksmitowana znalazła chwilowo pomieszczenie przy ul. Bemą 83 m. 24, gdzie jest bez żadnych środków pomocy. Tą drogą zwraca się do Czytelników o pomoc, na którą istotnie zasuguje.

Wiadomości z całej Polski

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD TORUNIEM. Z Chełmna do Torunia jechał samochód osobowy, prowadzony przez szofera Jana Dembskiego. Pod Ostaszewem z niewiadomych przyczyn oderwało się od samochodu tylne koło. Samochód momentalnie wywrócił się, grzebiąc pod sobą pasażerów.

Wskutek wypadku został ciężko ranny szofer Jan Dembski, pasażer Karol Borowski został wyrzucony z samochodu, wskutek czego odniósł niegroźne obrażenia cieleśne. Samochód został poważnie uszkodzony. Ciężko rannego Dembskiego przewieziono samochodem do szpitala w Toruniu.

Kronika lwowska

ZAMKNIĘCIE CZTERECH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKÓW ZAW. Przed świętami władze administracyjne przeprowadziły rewizję w kilku lokalach, w których mieściły się oddziały niektórych Związków Zawodowych. Po przeprowadzonej rewizji lokale opieczątowano, a działalność 4-ech związków została zawieszona.

Zawieszono oddziały: Zw. Zaw. Fryzjerów, Rynek 2; Zw. Handlowców, Legionów 5; Zw. Pielęgniarek, Trzeciego Maja 8; Zw. Metalowców, Oddz. H. Ormiańska 2. Dotychczasowa interwencja w sprawie otwarcia Oddziałów nie dała rezultatów; władze administracyjne powołują się na rozporządzenie prokuratora.

Jerzy VI będzie patrzył na lewo

Na kilka dni przed koronacją ukazał się pierwsze monety angielskie z wizerunkiem króla Jerzego VI. W ostatnich tygodniach sfery, powołane miały dużo kłopotu, z „zagadnieniem”, jak ma być zrobiony profil króla, czy król ma patrzeć na prawo, czy na lewo. Tradycja bowiem angielska wymaga, by królowie na przemian patrzyli raz w tę, drugi raz w tamtą stronę. Z tych profili wyciągano nawet polityczne wnioski. A więc Edward VII patrzył na prawo, Jerzy V zaś na lewo i uchodził za wyjątkowo współczesnego władcę. Edward VIII miałby znowu profil

„prawcowy”, ale on był przeciwnikiem tradycji, a poza tym uważał siebie za bardziej współczesnego od swego ojca. To też kazał bić monety z „lewym” profilem. Ale w związku ze słynnymi wypadkami, wstrzymano bicia nowych monet, przygotowano tylko kilka próbnych sztuk. Gdy Jerzy VI dowiedział się o zamiarowi tradycji przez brata, postonowił nie uznać tego faktu, przywrócił mu — co prawda już tylko teoretycznie — „prawy” profil i sam „odczłodził” tradycyjno-kolejny serwy profil. Jerzy VI będzie więc, jak jego ojciec, patrzył na lewo.

E. C. Bentley i H. W. Allen

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego E. Kopelówny) Ten okrzyk serdeczny nie zrobił najmniejszego wrażenia na inspektorze; jego fachowe ucho dosłyszało w nim fałszywy dźwięk. Również nie przywiązywał wagi do alibi tego człowieka. Lekarz policyjny uważał za prawdopodobne, że śmierć Randolpha nastąpiła nie wcześniej, niż o godzinie siódmej i nie później, niż o dziesiątej. Dość było czasu w nakreślonym przez Raughta planie dnia na dokonanie zbrodni przed dającym się udowodnić spotkaniem na ulicy Warszawskiej,—chyba że zarówno panna Whicker jak Artur byłiby w stanie stwierdzić z zupełną ścisłością godzinę przyścia i odejścia swego klienta. Odsunawszy na razie tę sprawę na bok, inspektor rozpoczął badanie od innej strony. — Czy wiecie o kimkolwiek, kto miał naznaczone widzenie z waszym panem wczoraj wieczorem, lub też o kimś, kto mógł tu przyjść w jakimkolwiek interesie? — No... wiem tylko, że miał tu przyjść o godzinie szóstej artysta pan Trent — ten, który niedawno malował portret mego pana w Brinton. — Inspektor uśmiechnął się lekko. — Aha! Więc artysta pan Trent miał tu przyjść o szóstej? Po co?

Czyżby pan Randolph nie był zadowolony ze swego portretu?

— Ależ nie, proszę pana — wprost przeciwnie. Wszystkim się ogromnie podobał. Zdaje mi się, że pan Randolph zaprosił tu pana Trenta poto, aby zamówić u niego jeszcze jeden portret, a właściwie kopię tamtego. Miał być zawieszony w holu Instytutu — właśnie wspominałem panu o Instytucie... Panu Verney'owi bardzo na tym zależało, a chociaż panu Randolphowi z początku nie podobał się ten pomysł, później go zaakceptował.

— Hm. To bardzo naturalne! — Bligh w zamyśleniu wyjrzał przez okno. — A więc to miał być kopia, co? Dla Instytutu? Czy jesteście pewni, że dla Instytutu?

— Ależ tak, proszę pana. Panu Verney'owi bardzo zależało, aby to dostać. Mówili na ten temat, kiedy pan Verney był w Brinton w zeszłym tygodniu — i pan Randolph przyrzekł, że zaraz napisze do pana Trenta.

Inspektor nagle skierował znowu wzrok na Raughta. — Nie jesteście głusi, co? — zapytał uprzejmie, a gdy błąda twarz służącego zabarwiła się rumieńcem, dodał: — Czy napewno nie zapomnieliście żadnych innych drobnych szczegółów tej prywatnej rozmowy między waszym panem a jego sekretarzem? Nie? No, to w porządku. A więc pan Trent przyszedł o szóstej?

— Była akurat szósta proszę pana, kiedy otwo-

Nowe książki

MICHAŁ RUSINEK: Pluton z dzikiej łąki. Powieść. Warszawa, Gebethner i Wolff (1937), str. 328.

„Kraj lat dziecińczych” — to jeden z najulubieńszych motywów naszego współczesnego powieściopisarstwa. Kaden - Bandrowski, Zegadłowicz, Nowakowski, Pełper, Uniłowski, teraz Rusinek — wszyscy ci pisarze odbywają chętnie powrotne podróże ku mierzchnącemu łądom dzieciństwa, przywołując stamtąd zasoby wspomnień i doznań, urozmaicających, nie wątpliwie, skalę tematyki powieściowej. Uwagi godna jest tutaj częstość powtarzającego się dziś u nas motywu „wspomnień dzieciństwa”, co świadczyłoby, że przewyciężanie i twórcze organizowanie chropawej współczesności polskiej nie jest łatwą ani wdzięczną i że t. zw. czar przeszłości, niekoniecznie nawet „sielskiej i anielskiej”, wywiera na indywidualności pisarskie wpływ szczególnie atrakcyjny. Obiektywnie sądząc, trzeba przyznać, że zależnie od wszelkich zastrzeżeń ogólniejszej natury, że retrospektywne i autobiograficzne tendencje literackie nie pozbawione są bynajmniej stron dodatnich: spojrzenie wstecz, z oddali przeżyć i doświadczeń dojrzałości, przynosi w niejednym wypadku wiele cennego i interesującego materiału obyczajowo - historycznego, a po za tym — uzupełnia i wyjaśnia znakomicie psychologiczny obraz autora, stawiając jego cechy i właściwości w nowym, bardzo miarodajnym oświetleniu.

Wspomnienia Rusinka, niezbyt przylegające do normalnych ram powieściowych, nie mają w sobie dynamiki światoburczej, wolne są od akcentów krytyki i satyry. Opowieść o sztubackim życiu Ignasia Nawrotka, syna krakowskiego węglarza, służy tu raczej za pretekst do ukazania w różnych aspektach przedwojennego Krakowa, do odmalowania charakteru i osobowości szkoły galicyjskiej, do zrekonstruowania, wreszcie — stylu egzystencji rodziców i znajomych Ignasia — proletariackiej i półproletariackiej biedoty. Rusinek rozporządza, niewątpliwie, dużym zespołem środków pisarskiego wyrazu; w jego kunszcie autorskim jest barwność i soczystość, obrazowość i plastyka, umiejętność kompozycyjna i dyscyplina wewnętrzna, umożliwiająca dobór i kwalifikację traktowanego artystycznie surowca. Opisowa strona powieści stoi na bardzo nieprzeciętnym poziomie, mimo, że tu i ówdzie znać jeszcze wpływy barokowej prozy Kadena, a niektóre fragmenty cierpią wyraźnie na pułchnięcie słowne.

Inaczej rzecz wygląda, gdy przyjrzymy się centralnej postaci powieściowej — owemu Ignasiowi Nawrotowi. Mimo, że pisze się o nim często i obszernie, Ignas jest w swym konturze psychologicznym zostając aż do końca powieści

osobliwością bliżej — nieznaną. Już bardziej szkicowo potraktowani zostali koledzy Ignasia, co zaś się tyczy pp. profesorów gimnazjalnych — są to typy, w swojej jednokierunkowości, raczej melodramatyczne. Dużo uwagi poświęcił Rusinek kwestjom dojrzewania pociowego chłopców „z dzikiej łąki”, opisując ich pierwsze wzmruszenia erotyczne ze znanstwem i z trochę ryzykowną, powiedzielibym, lubością.

Bez żadnego artystycznego ani rzeczowego uzasadnienia zakończenie powieści, związane w czasie z wybuchem wojny światowej, zwłone zostało t. zw. patriotyczną leżką (vide Paradowskiego „Niebo w płomieniach”). Być może, że taka formuła, końcowa odpowiada subiektywnym potrzebom i nastrojom autora — z punktu widzenia ogólnej konstrukcji powieściowej jest ona jednak dość sztuczna i mechaniczną przyczepką.

Wśród szczegółów, ilustrujących nastroje fatalnego lipca 1914 roku, przytoczył też Rusinek urywki z listu pasterskiego biskupów galicyjskich, którzy — oczywiście — pośpieszyli wówczas za cesarzem Franciszkiem - Józefem: „Przy ukochanym monarsze - męczenniku, pisali biskupi, stoją jak jeden mąż, wszystkie jego ludy... Potrzebne jest poczucie, że państwo to (Austro - Węgry) jest dla wszystkich zamieszkujących je narodów ostoją wolności, a dla Europy warunkiem pokoju i kultury. Do tych, którzy się tam znajdują, należą Polacy, pamiętający zawsze, komu winni możliwość narodowego rozwoju... Bardzo ładnie i wzruszająco. O ile się nie myle, niektórzy z autorów tego orędzia urzędują po dziś dzień i — podpisują inne listy pasterskie.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Radio krakowskie

PIĄTEK 3 kwietnia. 7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.03 Karol Maria Weber (płyty z Warsz.). 14.00 Lokalne wiad. gospod. 14.05 Koncert popularnej muzyki hiszpańskiej (płyty). 15.15 Z twórczości M. Rimskiego-Korsakowa (płyty). 16.00 Skrzynka techniczna. 16.10 Wiad. z dnia. 16.30 Zespoły operowe (płyty). 18.20 Lokalne porańki sportowe. 18.25 Sławni skrzypkowie. 18.45 Program.

SOBOTA, 3 kwietnia. 7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna z płyt. 12.50 „Trybuna młodych...”. 13.30 Koncert żyweń z płyt. 15.15 Popularny koncert symfoniczny z udziałem solistów z płyt. 16.15 Pog. akt. 16.25 Wiad. z dnia. 18.25 Piosenki operetkowe z płyt. 18.45 Program.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

rzyłem mu drzwi — rzekł Raught potulnie. — To był przypadek, że byłem wtedy w domu, gdyż w środy popołudniu, od godziny 3-iej jestem panem swego czasu. Ale pamięta pan, jaka wczoraj była pogoda, a że nie miałem co z sobą zrobić przed spotkaniem się z siostrą i z jej mężem o siódmej trzydziestej, więc po południu trochę się zdrzemnąłem, a potem mój najlepszy garnitur trzeba było przyprasować, no i jedno przy drugim... — Dajcie spokój temu — wybuchną Bligh. — A więc byliście tu jeszcze o szóstej, czy tak?

— Tak jest, proszę pana. Kiedy poszedłem otworzyć drzwi, pan Randolph właśnie wychodził z saloniku, aby sam je otworzyć, i powiedział: „O... jesteście jeszcze”. A potem: — „Jeżeli to pan Trent, to go wprowadźcie tutaj” No, więc wprowadziłem go. — A potem o czym mówili z sobą? — Nie wiem, proszę pana. — Przypuszczam, że nie stuchaliście — zauważył Bligh obojętnie — gdyż z góry byliście już dokładnie poinformowani o treści rozmowy. No, a potem?

Po kwadransie usłyszałem, że otworzyły się znowu drzwi salonu — i p. Randolph zawołał na mnie, abym wyprowadził pana Trenta, co też zrobiłem. To jest wszystko. Nie wiem o żadnym innym gościu, gdyż wkrótce potem sam wyszedłem z domu i wróciłem dopiero przed samą dwunastą, jak już panu wspominałem.

Kadec radiowy

PREMIERA OPERETKI LEHARA.

Pierwsze sceniczne wystawienie operetki Lehara „Giuditta” odbyło się przed trzema laty w operze wiedeńskiej. Utwór Lehara, transmitowany wówczas przez wiedeński „Ravag”, zdobył sobie sukces ogromny. Obecnie poznają operetkę tę również radioluchacze polscy, gdyż Polskie Radio nada je na wszystkie rozgłośnie dnia 2.4 o godz. 21.

Lehar oznacza utwór ten nazwą „Muzyczna komedia”, prawdopodobnie dla zaznaczenia, że łączy ona elementy operetkowe z szerszej i poważniejszej ujętymi składnikami operowymi.

W rolach głównych wystąpią: Maryla Karwowska i Janusz Popławski.

ARTYSTKI BELGIJSKIE.

Polskie Radio zaprosiło na dzień 2 kwietnia (godz. 17.15) przed polski mikrofon znane zagranicą belgijskie artystki: skrzypczkę Buysse-Rolin i pianistkę Francine de Hagen. Radioluchacze poznają obie artystki jako wykonawczynie sonat na skrzypce i fortepian Bacha i Mozarta.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 2 kwietnia. 6.30 Pieśń. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzień por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Karol Maria Weber (płyty). 12.40 Dzień. połud. 12.50 Żywieńskie piski. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Zespół St. Rachonia. 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Muzyka dla dzieci (płyty). 17.00 Piękno kraj obrazu pomorskiego — wygl. M. Sydor (z Torunia). 17.15 Sonaty skrzypcowe w wyk. Francine de Hagen (fortepian) i Buysse-Rolin (skrzypce). 17.50 Pog. akt. 18.00 Miesiące propagandy Wych. Fiz. — Przem. Gen. J. Olszyny - Wilczyńskiego. 18.10 Poradnik sportowy. 18.25 Muzyka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 Zdobym nowego przyjaciela — gawęda A. Fiedlera. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Nasza marynarka gra. 20.45 Dzień wieczorny. 20.55 Pog. akt. 21.00 Lehar: „Giuditta” — operetka w 3-ach aktach. 23.00 Muz. salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

SOBOTA, 3 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzień por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Spiewajmy piosenki. 12.00 Hejnał. 12.03 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu S. Rogoźni Krakowskiej. 12.40 Dzień. połud. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Słuchowisko dla dzieci „Cztery wiatry” (wg. bajki Andersena). 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.15 Nasz program. 16.25 Życie kult. stolicy. 16.30 Rec. fort. Angeliki Morales. 17.00 Nab. z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Pog. akt. 18.15 Przem. Kierownik Okręgu Urzęd. W. F. i P. W. 1.15 Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.30 Muzyka muzyczna. Wyk. W. Szpilman i J. Żyński (2 fortepiany). J. Giżyński (tenor). J. Gulesco (skrzypce). 20.10 Zespół harmonistów warsz. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 „Morze” — koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem F. Plattówny (sopran) oraz T. Bocheński — (recytacja). Akomp. prof. L. Urstein. 22.00 „Wesoła Syrena” — „Wiosna” — w oprac. M. Hemara. 22.30 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej”.

Radio śląskie

PIĄTEK 2 kwietnia.

6.00 Pieśń. 6.08 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Różne instrumenty (płyty). 12.03 Karol Maria Weber (płyty z Warsz.). 13.00 Koncert żyweń. 13.15 Sławni kompozytorzy i sławni soliści (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Muzyka (płyty). 15.35 Chwilka społ. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Koncert solistów (płyty). 16.30 Piosenki śpiewa Enrico Caruso (płyty). 18.20 Poradnik sportowy. 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Walter Rehberg — krótki recital. (płyty). 18.50 Porady radiotechniczne.

SOBOTA, 3 kwietnia.

6. Pieśń. 6.08 Muzyka lekka z płyt. 7.25 Wiad. bież. 7.30 Utwory popularne z płyt. 12.50 Nasz program. 15.00 Koncert żyweń. 15.15 Muzyka lekka i taneczna w wyk. solistów i zespołów z płyt. 15.25 Muzyka z płyt. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka z płyt. 18.25 „Swaryna u Dorotki” — aud. dla dzieci. 18.45 Program.

Czytajcie prasę socjalistyczną

SKANDALICZNA GOSPODARKA ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ

Badania komisji specjalnej

Trzeba było dopiero śmierci dwóch pracowników w ciągu kilku dni, by władze zajęły się nareszcie gospodarką oszczędnościową Elektrowni Łódzkiej.

Inspekcja Pracy widocznie dotychczas nie zbyt skrupulatnie nadzorowała stan urządzeń technicznych i cały system panujący w Elektrowni, skoro obecnie dopiero swe czynności rozpoczęła specjalna komisja.

O godzinie 11-ej przybyła komisja w składzie przedstawicieli Urzędu śledczego oraz dwóch Inspektorów Pracy insp. Kąkowski, specjalisty działu mechanicznego i inż. Hofmana, elektryka.

Komisja przeprowadziła szczegółowe badania i oględziny sali rozdzielczej, gdzie padł przy pracy monter Kosiński.

Komisja ustaliła, że Kosiński poniósł śmierć przy pracy, w czasie naprawy wyłącznika olejowego i porażony został prądem o sile 30.000 volt.

Komisja przesłuchała szereg świadków naocznych wypadku, dokonała kilku zdjęć, wyniki badań komisji trzymane są w tajemnicy i ujęte zostaną w specjalnym protokole, który przedstawiony zostanie Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi do dalszego urzędowania.

Następnie wspomniana komisja, przy udziale przedstawicieli elektrowni łódzkiej, udała się na posesję przy ul. Targowej 55 gdzie również przy pracy padł drugi monter Józef Ciechanowski.

W tym wypadku komisja ustaliła, że Ciechanowski porażony został prądem o mocy 3000 volt w czasie rozbiórki transformatora. I tu również komisja zbadała szereg osób i dokonała zdjęć fotograficznych.

Wyniki tej lustracji również zostały w formie protokólarniej ujęte i złożone zostaną p. Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Dyrekcja Elektrowni przed sądem

Tak się dziwnie złożyło, że w tym samym dniu w sądzie starościńskim w Łodzi odbyła się sprawa przeciwko dyrekcji elektrowni łódzkiej w osobie dyr. Ludwika Tołłoczki

któremu jako zarządzającemu elektrowni łódzkiej, władze administracyjne sporządziły protokół za zatrucie życia mieszkańcom dzielnicy sąsiadującej z Elektrownią.

Inż. Tołłoczko na rozprawę nie stawiał się, natomiast stanęli dwaj pełnomocnicy elektrowni inż. Dąbrowski i Będaszewski.

Do winy się nie przyznają i w imieniu elektrowni stwierdzają, że kominowy paleniskowy jest technicznie dostatecznie wyposażony i zabezpieczają przed ułatnianiem się niedopałków węglowych.

Sąd starościński przesłuchał szereg świadków, którzy zeznali, że od szeregu lat podwórza, ulice, mieszkania i t.p. zasypywane są grysikiem węglowym wydostającym się z kominów elektrowni, przy czym niejednokrotnie mieszkańcy, zwracali się do policji o sporządzenie protokołu i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności.

Były wypadki, w szczególności w okresie letnim, że niewiasty plamiły sobie garderobę i zwracały się do policji.

Przy zmianie kierunku wiatru osady węglowe zasypywały dworzec Łódź-Fabryczna, co było szczególnie uciążliwe dla podróżnych.

Właściciele nieruchomości sąsiednich zeznają, że rynny deszczowe stały się zasypane grysikiem i trzeba je kilka razy w tygodniu oczyszczać, nie można wietrzyć mieszkań, gdyż otwieranie okien grozi zanieczyszczeniem urządzeń mieszkaniowych nie można hodować roślin, zdrowie mieszkańców narażone jest na szwank i t. d.

Wobec tego, że na sprawę powołano cały szereg świadków, którzy wykazują mają dalsze ujemne strony obecnego sposobu opalania sąd starościński sprawę odroczył.

OPINIA PUBLICZNA JEST ZANIEPOKOJONA

Głęboko wstrząśniętej i zaniepokojonej opinii nie zadowolą suche komunikaty o tym, że ofiary oszczędnościowej polityki Elektrowni same sobie winne.

Chodzi o wypadki grożące na przyszłość, nie tylko pracownikom, ale i szerokiej publiczności, stykającej się na każdym kroku z urządzeniami tego zakładu użyteczności publicznej, pracującego na zysk i przeprowadzającego swe handlowe kalkulacje systemem typowych kapitalistów prywatnych.

Jeżeli jeszcze i zdrowiu publicznemu zagrażają prymitywne urządzenia paleniskowe powstaje zagadnienie, przekraczające zakres działania Inspekcji pracy.

Zarząd miejski ma chyba w tej sprawie też coś do powiedzenia, miasto jest bowiem posiadaczem portielu akcji Elektrowni Łódzkiej, jako instytucji użyteczności publicznej.

Obecnie samorząd nie istnieje; zarząd miasta jest organem rządowym i jako taki tym bardziej może swe prawa akcjonariusza wykorzystywać.

Przed prezydentem - komisarzem otwiera się wdzięczne pole wykazania energii w zataśmianiu kapitalistycznych manier i metod przedsiębiorstwa mającego zasadniczo służyć dobru publicznemu, a zarządzanego w ten sposób, że sta się groźne dla bezpieczeństwa i pożytku publicznego.

Na szerokim świecie

Co na to „Mały Dziennik“?

W przeddzień świąt wielkanocnych Gestapo aresztowała w Berlinie kilku księży, którzy rozposzczelniali encyklikę papieską.

Aresztowano również b. komendanta Stahlhelmu okręgu berlińskiego Pgu Stuermera i pisarza hitlerowskiego Kraffa.

Podarunek świąteczny

Do Walencji przybyły 22 auta ciężarowe z żywnością dla ludności na święta.auta te zakupione i wysłane zostały przez zw. zawodowe okręgu paryskiego.

Gangsterskie metody hitlerowców w Czechosłowacji

Prasa czeska nawołuje rząd praski do zlikwidowania hitlerowskich band w Czechosłowacji. Prasa zwraca uwagę czynnikiem rządowym, że w ciągu jednej niedzieli było aż 5 zamachów grup terrorystycznych w okręgu sudeckim.

W Karlowych Varach wskutek ich zamachu na antyfaszystowskie zebrał kilkanaście osób odniosło rany.

W Mies spowodowali wybuch bomby na zbraniu socjal-demokratycznej partii. Nawet wewnętrzne spory załatwiają hitlerowcy za pomocą dynamitu. Policja w ubiegłym tygodniu aresztowała 11 funkcjonariuszy Henleina za ciężkie poranienie ich kolegi partyjnego Zienteka. Dlatego też nawet niemiecko-katolicka „Deutsche Presse“ apeluje do rządu, aby położył kres działalności partii, która wprowadza metody gangsterskie do życia politycznego Czechosłowacji.

Na wesoło

Grandy pana Grandi czyli: Hola, panie Mola!

Nie pomogły grandy, jakie ambasador włoski, pan hrabia Grandi urządził w Londynie. Lud hiszpański pierze faszystów, aż miło.

Rebellanci pocieszają się w ten sposób, że obdarzają się nawzajem różnymi tytułami, orderami i t. p.

Tak np. „general“ Queipo de Llano, ten sam który przez radio w Sewilli już w zeszłym roku obiecał lada dzień zająć Madryt i który, gdy faszyci dostają ciężki, pociesza siebie i swych zwolenników niestworzonymi bujdami, wyssanymi z brudnego palca prawej nogi, dzięki czemu uzyskał przewzisko gen. Kiepo de Llano, został obdarzony tytułem księcia Malagi. Mnie wydaje się, że bardziej dlań odpowiedni byłby tytuł księcia Blagi.

Faszystów hiszpańskich popiera, jak wiadomo, bardzo bogaty bankier żydowski Juan March (czytaj Huan Marsz), mimo, iż ci są antysemitami na wzór hitlerowski. Jest to jeszcze jeden dowód, że antysemityzm jest dobry dla „ciemnej masy“, natomiast bankierzy, generałowie faszystowscy i t. p. zawsze dogadają się ze sobą.

W związku z tym opowiadają, że March ma franki, a Franco ma Marcha. Wobec tego jednak, że po ostatnich niepowodzeniach papiery Franca spadają na giełdzie, marsz na Madryt będzie prawdopodobnie pogrzebowym „marszem“ obydwu.

Na wiosnę urządzi się zwykle polowanie na mole i t. p. robotstwo, a ubrania odwieszają się do szafy. Wierny tej zasadzie Lud hiszpański urządził wielkie trzepanie i różne mole, a nawet faszystowski general Mola, rozlatują się na wszystkie strony. Sprząt robi się gruntywny, żeby po robotactwie nawet tropu nie zostało, nawet Ribben-tropu.

Demos.



W Polsce lepiej...
W koronację w Londynie Pan Goering się wybierał. Molesty — pojedzie von Blomberg, general.
Chciał na uroczystość Goering, nie dziw, że rzekli Anglicy: — Niech pan w domu siedzi...
Miał już kolorowy mundur oraz kępi. Chciał wzdychać: „W Polsce przyleciał mnie lepiej...“
Tad.

Pod ostrym kątem
Wczorajszy „prima aprillisi“
Wazsze notatki primaaprilisowe wchodziły w miasteczko ogromne przesilenie. Wiadomość o tym, że członkowie „bajratu“ otrzymają będą pensję w wysokości 15 złotych miesięcznie, spowodowała szalony popyt na wazsz. Z wypiekami na twarzy różni działacze, telefonowali, pedzili taksówkami, kłaniali się do drzwi, słowem był niebywały.

Ważną wiadomość o powołaniu tymczas. prezydenta m. Łodzi Stanisława Stojewskiego wywołała w Warszawie wywołana silniejsze bicie serca u dygnitarzy, dobrze widzących w lepszych sferach. Jednemu nie trafił szlag. Na szczęście przypomniał sobie w czasie „prima aprillisi“.

Ważną wiadomością o objęciu przez p. Stefana Starzyńskiego organizatora Wydziału Śmieci w Hermetycznych Zakładach i Wodociągów Wydziału żądnego zdziwienia. Właściciel „Wodociągów“ znalazł znajomi pana Starzyńskiego.

Ważną wiadomością o występie adwokata Stanisława Stojewskiego na czele 26 abonentów, ściągając tłumy widzów. W ostatniej chwili Stojewski wystąpił odwołując się przeciwko nieuczciwej inspekcji.

Ważną wiadomością o uchwaleniu przez Radę Miejską w sprawie obywateli, znoszących premie w wysokości 10% na podstawie branki i redukującą pensje ukrytych zawodowców, jak również uchwała o zniżeniu piątki po zawodach. Wczorajszy dzień, że był to „prima aprillisi“, kamień milowy niewątpliwie z serca.

Przycywna akcja strajków robotniczych
Wczorajszego posiedzenia Zarządu Cechu piekarzy, na którym między innymi omawiana kwestia podwyższenia cennika na chleb. Wskazywano zwołać walne zebranie członków cechu, które miało uchwałę w sprawie projektu nowego cennika chleba i wystosowania wniosku do władz państwowych.

Kamienicznicy sanacyjni naśladową endeków

Przebieg posiedzenia Rady Miejskiej w Pabianicach

W środę dnia 31 marca rb., w drugim terminie, odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie uchwalenia pożyczki z Funduszu Pracy w sumie zł. 260.00 na roboty kanalizacyjne.

Radni Obozu Narodowego mimo iż grożą im kary, na posiedzeniu Rady Miejskiej nie przybyli. Przy omawianiu sprawy pożyczki tow. Cieślak i mieniem frakcji Radnych PPS oświadczył się za przyjęciem tej pożyczki wskazując, że budowa kanalizacji jest celowa i konieczna ze względów zdrowotnych, jak również że będzie można zatrudnić poważną ilość bezrobotnych.

Jeżeli pożyczka ta formalnie nie zostanie uchwalona to cała odpowiedzialność przede wszystkim spadnie na Obóz Narodowy i tych co za nią nie chcą głosować. Frakcje Radnych sanacyjnych, gospodarza i demokratyczna, jak równ eż i Ch. D oświadczyły się za zaciągnięciem pożyczki, uważając że jest ona konieczna dla rozpoczęcia robót kanalizacyjnych i zatrudnienia bezrobotnych.

Za wnioskiem zaciągnięcia wspomnianej wyżej pożyczki głosowały wszystkie frakcje radzieckie za wyjątkiem grupy radnych właścicieli nieruchomości z p. Wendlerem na czele, która wstrzymała się od głosowania. Po uchwaleniu pożyczki posiedzenie Rady zostało zamknięte. Robotnicy, którzy byli obecni na posiedzeniu Rady zaczęli wymyślać pod adresem p. Wendlera za to, że frakcja jego nie głosowała za uchwaleniem pożyczki.

Pan Wendler przedstawiciel wielkich kamieniczników przy kosciele muzyce i wymyślaniu szybkim krokiem zmykał, jak nie pyszny, bojąc się oryginalnej manifestacji robotników.

Jest to charakterystyczne, że p. Wendler, przedstawiciel sanacyjnych kamieniczników i

dzie obecnie na rękę endekom i w ślad za nimi nie chce głosować za pożyczką.

Robotnicy winni zapamiętać radnym Obozu Narodowego i grupie p. Wendlera, że nie chcą uchwalić pożyczki na roboty publiczne, co stwierdza ponad wszelką wątpliwość że głód i niedza bezrobotnych nie ich nie obchodzi.

Zaostrzenie strajku w fabryce Weigta

Donieśliśmy już o wybuchu strajku w fabryce maszyn Weigta przy ulicy Senatorskiej 7/9. Z początku porzuciło pracę i okupowało fabrykę 60 robotników. Powodem strajku było wypowiedzenie przez firmę pracy kilku robotnikom. W dniu wczorajszym do strajku okupacyjnego przyłączyli się pozostali robotnicy w liczbie 290, tak że w chwili obecnej fabrykę Weigta okupuje około 350 robotników.

Interwencja w sprawie robotników sezonowych

Ttow. Chodyński i Polkański jako przedstawiciele klubu radnych P. P. S. udali się do p. prezydenta Godlewskiego w sprawie wykonania uchwał Rady Miejskiej co do robotników sezonowych, a mianowicie: co do wypłacenia przyznanego robotnikom sezonowym zapomóg w wysokości 100 zł. i 50 zł. oraz w sprawie zatrudnienia robotników w nowym sezonie.

Co do pierwszej sprawy p. Godlewski oświadczył, że uznaje ważność tych powziętych uchwał Rady Miejskiej, wobec nieuchwalenia jednak pożyczek nie może wypłaty zapomóg zarządzić. Co do sprawy drugiej w chwili

Zamach na prawa robotnicze w firmie „Zbar“

W fabryce trykotaży „Zbar“ przy ul. Wólczańskiej 66 wybuchł ostry zatarg.

W fabryce panuje niezwykle bałagan. Przedsiębiorca nie troszczy się należycie o normalny przebieg produkcji, postoje są na porządku dziennym, trwają nieraz po kilka godzin, jednakże robotnice za postoje nie otrzymują — wbrew umowie zbiorowej — żadnego wynagrodzenia.

Obecnie firma, chcąc jeszcze silniej uderzyć w robotników, zamierza powiększyć załogę fabryczną.

Cel tego posunięcia jest przejrzysty: firma, obawiając się akcji klasowo-zorganizowanych robotników o regulowanie zapłaty za postoje, pragnie zmienić pracowników.

Usługę dokonał zamachu na umowę zbiorową w dwóch etapach — naprzód przyjął nowych robotników, następnie, grożąc starym redukcją, wymusił zrzeczenie się swych praw, a w razie sprzeciwu pozbyć się opornych pod przy-

gotowanym zgóry pretekstem, że brak jest pracy dla wszystkich zatrudnionych w firmie.

Robotnicy jednak staną zdecydowanie w obronie swych pozycji i udaremnią chytre zamiary przedsiębiorcy. Akcję prowadzi związek klasowy.

Kary za przetrzymywanie składek Ubezpieczalni

W dniu wczorajszym odpowiedzieli przed referatem karnym starostwa powiatowego łódzkiego właściciele fabryk oraz przedsiębiorstw na terenie powiatu łódzkiego, którzy przetrzymywali składek ściągane ze swych pracowników i nie wpłacili ich do Ubezpieczalni Społecznej. W wyniku rozprawy skazano 5 przemysłowców na areszt bezwzględny od 3—5 dni oraz dwóch na karę grzywny po 500 złotych.

li obecnej zatrudnionych jest w dziale kanalizacji 307 robotników, w dziale drogowym 344, a na plantacjach 244. Do dnia 15 b. m. zatrudnionych zostanie około 2300 robotników. Doprowadzenie ilości zatrudnionych do zesoforowanej liczby 4200 robotników nie będzie możliwe również ze względu na nieuchwalenie pożyczek na cele inwestycyjne.

Jak wynika z oświadczenia p. prezydenta Godlewskiego nie kto inny a endecy, uniemożliwiają powzięcie uchwał o zaciągnięciu pożyczek inwestycyjnych, oddali bezrobotnym robotnikom łódzkim też niedźwiedzią przyszłość. O ile wiemy robotnikami sezonowymi

są chrześcijanie i polacy, którym socjalistyczna większość Rady Miejskiej chciała w okresie świąt zapewnić trochę lepszego pożywienia i kupienia czegoś dla swych dzieci. Endecy w myśl jakichś przedziwnie pojętych zasad chrześcijańskich zażalowali widocznie tym biedakom świąt. Uniemożliwiają zaciągnięcie pożyczek chyba endecy menery i adwokaci orientowali się, że nie będą mogli być podjęte większe roboty inwestycyjne i że drobna ilość tylko bezrobotnych będzie mogła być zatrudniona.

Widocznie endecy łódzcy wyznają bolszewicką zasadę: im gorzej, tym lepiej!

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Ceglinańska 32, J. Cymer, Wólczńska 37, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, K. Kempfli, Karolewska 48.

Radio łódzkie

Odczyt publiczny o telewizji

W dniu 5 kwietnia o godz. 19.30 w auli Gimnazjum Miejskiego im. Józefa Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46, Klub Radiomatorów-Przyjaciół w Łodzi organizuje odczyt inżyniera stacyjnego Rogoźni Łódzkiej P. R. Waclawa Janickiego p. t. „Telewizja”. Odczyt ilustrowany będzie przez rycerzy. Ze względu na wysoce aktualny temat odczyt ten wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie. Wstęp 80 groszy. Członkowie Klubu Radiomatorów za okazaniem legitymacji mają wstęp bezpłatny.

Teatr Miejski

Dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 4 po poł. ciesząca się powodzeniem komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w No-hant”. Ceny zniżone.

Jutro w sobotę o godz. 8.30 wiecz. premiera świetnej komedii Huxsley'a — autora niezapomnianego „Prywatnego życia pięknej Heleny” p. t. „Wiosenne porządki”. Udzieli w tej pełnej humoru, ironii i wyborynych powikłań komedii biorą: Jadwiga Kossowska, Ankiewicz, Skwarska, Kalinowski, Krell, Kulak, Lubelski, Sipiński, Winawer i reżyser sztuki Konstanty Tarkiewicz. Dekoracje Konstantego Mackiewicza.

Teatr Polski

Dziś, w piątek, dnia 2 kwietnia b. r. z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszono.

Jutro, o godz. 8.30 wiecz. premiera świetnej komedii Michała Bałuckiego p. t. „Klub kawalerski”.

Udział biorą: B. Bronowska, J. Gosławska, H. Łapińska, Z. Sykułska, Piłarska, A. Buczyński, K. Leszczyński, M. Nawrocki, A. Nowosielski, J. Tatarski, Z. Tokarski.

Inscenizacja, reżyseria i opracowanie muzyczne: H. Morcyński.

Piosenki i opracowanie tekstów: J. Wrzós.

Dekoracje i kostiumy: St. Dobrzyński.

Teatr Popularny

(Ogródowa 18)

Dziś, w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

W sobotę o godz. 8.15 wiecz. premiera znakomitej komedii Wł. Perzyskiego „Dziękuję za służbę” — pod reżyserią M. Zonera. Obsadę tworzą: J. Kossowska, H. Kopuszanska, M. Zoner, K. Wichniarz i Z. Bożca.

Z działalności komisji mieszanej kotonowej

Po zawarciu umowy dla przemysłu kotonowego powołana została specjalna komisja fachowa, której zlecono do dnia 31 marca r. b. szczegółowe zbadanie i opracowanie dodatkowej taryfy płac, na nowo artykuły produkcji, które nie są objęte taryfą.

Pierwsze posiedzenie komisji fachowej, doprowadziło do ustalenia płac jedynie na nieznaczoną część nowych artykułów, gdy natomiast pozostałe miały być ustalone na następnym posiedzeniu.

Wobec choroby okręgowego Inspektora Pracy inż. Wyrzykowskiego ponowne posiedzenie komisji fachowej zostało odroczone.

Związki zawodowe zastrzegły, że stawki będą obowiązywały wstecz od czasu zawarcia umowy i po ich ustaleniu przemysł zobowiązany będzie dopłacić ewentualne różnice.

Dziś konferencja z firmą „Szwajcaria”

Dziś o g. 1 pp. odbędzie się w Inspekcji Pracy konferencja obustronna oddziału pończoszniczno-dzianego związku klasowego z pończoszarnią „Szwajcaria” ul. Zwirki 5 w sprawie trwającego tam od trzech dni strajku okupacyjnego.

Zapisy do publicznych szkół powszechnych na rok 1937/38

Na murach miasta rozlepione zostały obwieszczenia Rady Szkolnej m. Łodzi, podpisane przez inspektora szkolnego Dobrowolskiego i prezydenta miasta, zawiadamiające o rozpoczęciu zapisów do publicznych szkół powszechnych w Łodzi na rok 1937/38, a mianowicie: zapisy kandydatów do klasy pierwszej odbędą się w dniach 12, 13 i 14 kwietnia, do klas od drugiej do siódmej — 15 kwietnia w godzinach od 9 do 13.

Zapisywać należy dzieci urodzone w roku 1930 bez względu na dzień urodzenia oraz te dzieci, urodzone w latach 1929, 1928, 1927, 1926, 1925 i 1924, które obecnie nigdzie się nie uczą lub uczą się prywatnie, a rodzice względnie ich opiekunowie życzą sobie umieścić je w publicznej szkole powszechnej. Przy zapisie należy bezwzględnie przedstawić metrykę urodzenia dziecka. Nadto kandydaci do klas starszych winni przedstawić cenzurkę lub inne świadectwo z detychczasowej nauki. Zgłaszane do zapisu dzieci podda- ne będą badaniu lekarskiemu.

Przy zgłaszaniu dziecka do zapisu rodzice względnie opiekunowie mogą wyrazić życzenie, do której szkoły chcieliby posyłać swe dziecko. O ile nie stanie temu na przeszkodzie brak miejsca w danej szkole, życzenia te będą uwzględnione. Na przyjęcie dziecka do wskazanej przez rodziców szkoły nie będzie miało wpływu, w którym dniu zapisów i w jakim punkcie dziecko będzie zapisane.

Rejestracja dzieci, nie posiadających metryki urodzenia, odbędzie się dnia 16-go kwietnia r. b. O przyjęciu zgłoszonego dziecka do szkoły rodzice będą zawiadomieni w czerwcu. Dzieci, urodzone w roku 1930, nie zgłoszone podczas zapisów, będą przydzielone z urzędu do szkoły bez prawa wyboru szkoły.

Kontrola inspekcji pracy w zakładach handlowych

Jeszcze przed świętami na skutek interwencji przedstawicieli Zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych, Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrolę przedsiębiorstw handlowych, biur i składów, celem stwierdzenia, czy przestrzegane są przepisy o czasie pracy. W wyniku tej kontroli sporządzono kilkanaście protokołów przeciw właścicielom przedsiębiorstw.

Jak nas informują kontrola przedsiębiorstw handlowych została wznowiona w bież. tygodniu i prowadzona będzie przez kilka dni, przy czym zlustrowane zostaną wszystkie niemal zakłady.

Kontrola prowadzona jest przy udziale pełnomocników związkowych.

Ruda Pabianicka miastem wydzielonym?

Na posiedzeniu Rady Powiatowej zajmowano się sprawą gminy Chojny, zaludnionej przeważnie przez ludność biedną i prowadzącej skutkiem tego stale gospodarkę deficytową. Wysunięto jako jedynie realny projekt przyłączenia części gminy Chojny do m. Ruda Pabianicka, z którego powstałoby miasto o ilości około 46.000 mieszkańców. W ten sposób stałaby się Ruda Pabianicka miastem wydzielonym.

CZYTAJCIE

„TYDZIEŃ ROBOTNIKA”!

Zrujnowane drogi powiatu łódzkiego

Stan dróg w powiecie łódzkim jest tak fatalny, że rada powiatowa na swym posiedzeniu budżetowym niemal 2/3 całego budżetu przeznaczyła na remont i konserwację dróg.

Z zestawienia które przedłożone zostało na posiedzeniu wynika, iż w roku bież. na terenie powiatu łódzkiego zbudowane będą drogi na odcinku Łódź—Brzeziny, Łódź—Szadek —Zduńska Wola, Łódź—Balin —Turek, łącznie naprawie i przebudowie ulegnie na przestrzeni 189.415 metrów bież. drogi.

Konserwacji względnie naprawie w pow. łódzkim poddane będą jeszcze następujące drogi powiatowe Cyganka—Babiczki, Łódź—Wola Rakowa,

Gieldziarze skazani za wykroczenia dewizowe

W dniu 16 kwietnia ub. r. do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi wpłynęła skarga Icka Sieradzkiego zamieszkałego przy ul. 11 listopada 96, iż Józef Korman, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 22 i Moszek Wolf Traube zamieszkały przy ul. Zakątnej 19 uprawiają nielegalny handel walutami obcymi i dewizami.

Zarządzone z polecenia Inspektora dewizowego obserwacje, potwierdziły w pełni zarzuty Sieradzkiego.

W dniu 25 czerwca 1936 r. funkcjonariusze P.P. wkroczyli do mieszkania Kormana przy ul. Piotrkowskiej 22.

Ponieważ mieszkanie zastano zamknięte, przeto wezwano ślusarza który otworzył drzwi.

W toku rewizji za skrzynią w kuchni znaleziono zawiniątko w którym znajdowały się dewizy zagraniczne.

Kontrola Komorników

Urzędy pocztowe w Łodzi otrzymały przypomnienie z Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie, iż z powodu obustronnej kontroli gospodarki kasowej komorników, bezwzględnie zakazane jest bezpośrednie wypłacanie sum, nadchodzących pod ich adresem. Wszelkie wpłaty mają być przelewane na urzędowe konta czekowe komorników w P. K. O. Komornikom wolno tylko wystawiać przekazy czekowe ze swych kont na własne imię i nazwisko.

„Pokątni doradcy” skazani na areszt

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi skazał kilku pokątnych „doradców”, zajmujących się pisaniem podań do sądów, na wysokie grzywny. Charakterystyczne jest to, że niejednokrotnie sędziowie podczas rozpatrywania sprawy, zwracają uwagę na okropny styl redagowanych podań i w ten sposób przyczyniają się do wyławiania pokątniarzy, których pociąga się do odpowiedzialności.

Nędza przyczyną samobójstwa

W dniu wczorajszym, w bramie domu Nr. 19 przy ulicy Limanowskiego usiłowała się pozbawić życia przez wypicie większej dozy jodyny, 23-letnia Janina Kubczakówna, bez ustalonego miejsca zamieszkania.

Do denatki wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Dyżurny lekarz, po udzieleniu doraźnej pomocy, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala.

Przyczyną rozpaczliwego kroku—brak środków do życia.

O poparcie kolonii letnich

Wojewoda łódzki zwrócił się do Izby Rolniczej w Łodzi pismem apelującym do świata rolniczego o przygotowanie pomieszczeń na kolonie letnie. Dla dzieci miejskich możliwość spędzenia kilku tygodni na wsi, na świeżym powietrzu i przy należytych odżywianiu jest bardzo celowe i wskazane. Rolnictwo miałoby tę korzyść, że kolonie byłyby nabywcą nabałiu, owoców i różnych produktów rolnych na miejscu.

Instytucje zarządzające kolonie letnie za wczasu powinny być poinformowane w jakich miejscowościach mogłyby znaleźć pomieszczenie dla dzieci.

Wiadomości sportowe

Z życia sportu robotniczego we Francji

750 kolarzy na starcie

Doroecnym zwyczajem święta Wielkanocne odbywa się w Paryżu wyścig kolarski organizowany przez pismo robotnicze L'Humanite. W roku bieżącym do wyścigu stanęła imponująca ilość 750 zawodników.

Z powodu właśnie takiego nawału zgłoszeń, kierownictwo zawodów zmuszone było podzielić uczestników na trzy grupy.

W pierwszej serii wygrał Roux (niestowarzyszony) przebywając trasę 106 klm. w czasie doprawdy imponującym 2 godz. 38 min. W drugim biegu pierwszym był Fouyanet również niestowarzyszony w czasie nie co gorszym bo 2 godz. 46 m. W trzeciej serii wreszcie zwycięstwo odniósł Bosie (FSGT) w czasie 2 g. 44 m.

W tym tygodniu na przedmieściach Paryża odbył się ciekawy wyścig kolarski zorganizowany staraniem „Dziennika Ludowego” (organ pracującego wychodźstwa polskiego we Francji) na dystansie około 66 klm. Pomimo niepogody na starcie stanęło około 40 zawodników, polskich i francuskich.

Od samego początku wyścigu, inicjatywę ujęli trzej znani kolarze — Polacy Marcelak, Witek i Majoreczyk. Na metę pierwszy przybył Marcelak przed Lambertem i Hacartem.

Francja — Belgia w biegu na przełaj

W Nantes w obecności 10.000 widzów odbył się międzypaństwowy bieg na przełaj robotniczych reprezentacji Francji i Belgii na dystansie 10.000 metrów.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna Francji (FSGT).

Obóz sportowy dla robotników

W końcu ub. miesiąca, staniem FSGT (Francuska Robotnicza Organizacja Sportowa) otwarty został obóz sportowy robotników pod hasłem „sport i odpoczynek”.

Obóz znajduje się w przelicznej okolicy nad brzegami Marny i posiada wszelkie urządzenia sportowe oraz bogaty sprzęt gimnastyczny.

Dzięki dogodnej a przede wszystkim taniej komunikacji, z obozu tego korzystają setki robotników.

Wisła—USO (Lens) 4:1

W tym tygodniu robotniczy klub sportowy „Wisła” rozegrał towarzyski mecz piłkarski z robotniczą drużyną francuską USO z Lens, bijąc ją po ciekawym przebiegu gry w stosunku 4:1.

Boks Woźniakiewicz — Seweryniak

Program niedzielnego meczu pięściarskiego z cyklu druży-

„Sąd publiczny nad mieszczaństwem żydowskim”

W dniu dzisiejszym miała się odbyć w sali Filharmonii dyskusja p. t. „Sąd publiczny nad mieszczaństwem żydowskim”, organizowana przez miejscowy „Bund”. W rozprawie mieli uczestniczyć wybitni przywódcy „Bundu”, jak Artur Zygelbaum, Milman, Nutkiewicz i inni.

W ostatniej chwili starostwo grodzkie łódzkie zakazało urządzenie tej imprezy, motywując swój krok względami na bezpieczeństwo publiczne.

Chodzą pogłoski, że zarówno „Aguda” jak i sjonisci nie byli radzi tej imprezie.

Wadze muszej Tworkie (O) — Popielaty (IKP)

W wadze muszej Tworkie (O) — Popielaty (IKP) w kogucie Czortek (O) — Spodankiewicz (IKP), w piórkowej Kozłowski (O) — Czesławski (IKP), w lekkiej Bąkowski (O) — Kowalewski (IKP), w półśredniej Seweryniak (O) — Woźniakiewicz (IKP) w średniej Matuszewski (O) — Chmielewski (IKP), w półciężkiej Pisarski (O) — Pietrzak (IKP) i w ciężkiej Leoniak (O) — Kubiak (IKP).

Sędzią ringowym meczu będzie p. Bielewicz, punktowym p. Zapłatka, a delegatem PZL p. Rybarczyk. Charakterystyczne, że wszyscy ci panowie pochodzą z Poznania.

Poza meczem w Łodzi odbędzie się jeszcze drugi mecz pomiędzy Wartą a HCP. W meczu tym walczyć będzie wadze ciężkiej znany z głośnej afery podwójnego zgłoszenia Biąkowski, któremu 6 tygodniowy termin dyskwalifikacji już się ukończył.

Dziś Hakoah — Gwiazda

W dniu dzisiejszym, o godzinie 20.30 w lokalu Hakoah rozegrany zostanie towarzyski mecz bokserski pomiędzy gospodarzami a Gwiazdą (Stern) Mezc przewituje 8 spotkań.

Szermierka Wyniki mistrzostw w klasie C

Zostały już zakończone mistrzostwa okręgu łódzkiego w walce na szpady dla zawodników klasy C. W mistrzostwach startowało 13 zawodników z klubów. Pierwsze miejsce zajął Kaus (Elektr.) przed Górą (Tran.) Wapniackim (Elektr.) i Stankiewiczem (B).

Tenis stołowy

Erlich był w Łodzi, lecz nie grał

Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu wczorajszym bawił Łodzi wicemistrz ping-pongu świata A. Erlich, który m. rozegrał szereg meczów pokonanych z czołowymi zawodnikami Łodzi. Ze względu jednak na brak przeciwników, Erlich po kilku godzinnym pobycie naszym miastem udał się do Sosnowca.

Nasz kawał prima-apriliowy

W dniu wczorajszym z okazji kwietnia, dnia w którym w no wszystkim kłamać, po waliśmy o nadzwyczajnej konferencji piłkarskiej jaka odbyła w Warszawie w o poczynienia zasadniczych zmian w piłkarstwie.

Oczywiście wiadomość ta była zwykłym prima-apriliowym kawałkiem naszej redakcji sportowej. Trzeba jednak przyznać że wywołała ona w pewnych sferach naszego miasta wiele komentarzy mniej lub więcej dowcipnych.